

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop., każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadestane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
 Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wo-
 tywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-jej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9 1/2 zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-jej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-jej zrana; przed sumą zaś, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, procesja różańcowa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-jej po południu, odprawione zostaną trzecie nabożeństwa pasyjne w następujących kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trzyniarskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmeliickim), św. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszpórach wystawiony będzie N. Sakrament w monstancji i odśpiewana litanja.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prasa europejska zajmuje się obecnie żywo postacią nowego prezesa rządu serbskiego, Mikołaja Pasicza. Przypatrują się ciekawie obliczu człowieka, któremu rejencja w trudnej chwili wewnętrznej rozprzeżenia powierzyła posłannictwo utrzymania porządku, ocalenia nawy państwowej przed żywiołami, z których wejściem na widownię działania rozpoczęły się okres anarchoji, przed żywiołami tej kategorii, jak Ranko Taisicz, Katicz, albo ów Dragisza Stanojewicz, który w chwili objęcia rządów przez Pasicza ogłosił drukiem pamflet polityczny, wzywający naród do obalenia dynastji Obrenowiczów, za co z klubu radykalnego jednomyślnie go wyrzuciono.

Mikołaj Pasicz skupia obecnie w swej osobie najwyższe zaszczyty publiczne w Serbji. Był burmistrzem stolicy kraju i prezesem skucezyny do chwili, gdy rejencja powołała go na czoło rządu. Z imieniem jego i dawno zmarłego Markowicza łączy się w Serbji pamięć utworzenia stronnictwa, dziś rządzącego, radykalistów. Pierwotnie była to partja ludowa, chłopska, tonąca w jakichś niewyraźnych mgławicach, płytko zrozumianych mrzonek socjalistycznych; z czasem samowiedza celów politycznych i teoryj socjalnych w tej grupie chłopomanów dojrzała, aż pomiędzy rokiem 1876-ym a 1879-ym zaczęła ona grać rolę praktyczną w rozwoju stosunków parlamentarnych kraju.

Wówczas rządził Risticz, opozycja postępową pod dowództwem Piroczanacza i Garaszana dobijała się władzy. Postępowcy, stronnictwo najwyższej rozwinięte pod względem intelektualnym w Serbji, użyli grupy chłopomanów, dowodzonej przez ambitnego inżyniera zajczarskiego Pasicza, do swoich celów. Po obaleniu rządów liberalnych Risticza przez opo-

zycję postępowo-radykalną, Piroczanacz i Garaszana zasiedli na fotelach ministerjalnych, a Pasicza puszczono z kwitkiem. Doznany zawód doprowadził radykalistów do jawnego rokoshu, który w r. 1883-im wybuchnął w Zajczarze. Na czele jego stali Pasicz i Pera Todorowicz. Rokosh stłumiono a przewódców jego skazano na srogię kary więziennej.

Pasicz zbiegł w porę i tulał się przez długie lata po Rumunji i Bułgarii, poczem udał się do Rosji. W ostatnich chwilach panowania króla Milana wrócił do Serbji, ulaskawiony. Odtąd poczynił szybko rosnąć w górę. Podróż jego ostatnia do Petersburga, kędy spotkały go niesłychane zaszczyty, roztrzygnęła o karierze człowieka. Jest on dzisiaj żarliwym zwolennikiem Rosji i wielkosłowiańskich idei. Z oświadczenia złożonego onegdaj w skupce, w którym zapewnia o uczuciach przyjaźni dla państw sąsiednich, widać wszakże, iż rozumiał już konieczność państwową i czuje potrzebę miarkowania wzruszeń serca wskazówkami rozumu stanu.

Pasicz jest nieszczególnym mówcą: nie ma on ani tej typowej fizjonomji dyplomaty i męża stanu, co Risticz, ani tego porwijającego masy daru słowa, co Garaszana; podobno wszakże spokojna, poważna i powściągliwa w zewnętrznej gestykulacji osobistość jego, budzi pewną sympatję nawet u przeciwników politycznych. Przyjście do władzy Pasicza zwiastuje niepodzielną wszechwładzę stronnictwa radykalnego w państwie i w skupce. Gruicz upadł dlatego że zaczął szukać porozumienia z opozycją liberalną. Klubowi nie podobało się i Gruicz upadł.

Otrzymałmy dzisiaj nocy depezę z Bukaresztu, która lakonicznie donosi, że trzech ministrów podało się do dymisji. Wiadomo, iż gabinet dzisiejszy jenerala Manu składa się z żywiołów postępowo-zachowawczych, to znaczy takich, które cpięrajac się na pewnikach konserwatyzmu politycznego i społecznego, nie zasklepiają się w nierucho-

WAGUSY,

I.

Wyszedł z domu, jak zwykle, o wpół do dziewiątej. Książki i kajety wziął pod pachę, w jedną kieszeń bułkę z masłem na drugie śniadanie, w drugą piłkę gumową.

Na dworze padał śnieg; zimny puch, sypiący z góry, pokrył nową, świeżutką warstwą białą ulicę.

— Czy aby dobry na piguły?

Schylił się, chwycił w rękę garść puchu tego i spróbował zgnieść na kulkę twardą. Ale śnieg sypki i zimny nie poddawał się żadnym formom...

Młody chłopiec pomyślał sobie, że dziś na pauzie nie będzie można przeprowadzić walki z wyższym oddziałem, który niedawno zadał młodszemu oddziałowi stanowczą klęskę. No, ale co się odwlecze, to nie uciesze...

Idzie, depeąc śnieg na trotuarze. Zimno, skurczył się, rączyny pochował w kieszenie, nos mu się zaczerwienił nieco.

Zresztą, do szkółki nie tak daleko.

Na połowie drogi spotyka się z kolegą. Witają się, idą razem.

Kolega na chrzcie szkolnym otrzymał przewizko Karaś. Duży to chłopiec i nie tak młody, tylko leniuch pierwszej klasy i już trzeci rok w młodszym oddziale siedzi.

Co prawda—to tam nie bardzo znowu siedzi. Żeby tak wszyscy, jak on, chodzili do szkółki... no... Dzień przyjdzie, dwa dni nie, dwa dni przyjdzie, trzy się nie pokaże.

Ojca nie ma, tylko matkę, biedną kobietę, praczkę. Pan nauczyciel kilka razy mówił chłopcu: „Proś, żeby matka do mnie przyszła”. Raz czy dwa przyszła. Pan nauczyciel radził jej, aby chłopaka w kluby wzięła, bo z niego nic dobrego nie urośnie.

Ale matka palca by nie zakrzywiła na swojego jedynaka.

Karaś też często stawia się przed kolegami z tego, że nigdy w życiu lania nie dostał.

— Do sztuby idziesz?—pyta Karaś naszego bohatera, którego w szkółce znają pod popularnem mianem Kaczorka.

— Do sztuby—odpowiada Kaczorek.

— Ja dziś nie idę do sztuby.

— Nic?

— Idę na ligę. Wiem ci jedno miejsce, gdzie można się ślizgać, a jaka liga—długa ci taka, jak zład do tego pana z czerwonym nosem.

— Gdzież to?—pyta Kaczorek, mocno zaintrygowany.

— Ffii! abo ja głupi ci powiedzieć.

Po chwili Karaś się namyśla jednak.

— Chodź ze mną, to ci pokażę.

— A jakże—„chodź”? A sztuba! Nie każdy ma tak dobrze, jak Karaś, który nie zna jeszcze co to lanie. Nie, nie mogę...

— Głupi jesteś—przekonywa go Karaś—to zład bliźniuchno. Przejedziesz się parę razy i wrócisz. Jeszcze wczesnie, jak Boga Kocham.

— A jak się spóźnię?

— Ja ci mówię, że się nie spóźnisz.

— A gdzie to?

— No, już ja ci powiadam—chodź tylko ze mną. Kaczorek jest dobrym, ale słabym chłopcem.

Pójdę—myśli sobie.—I tak zawsze przychodzę wczesnie; co mam grać w Berka po ławkach, zobaczę tę nadzwyczajną ligę, przejadę się trzy razy—tylko trzy razy—i zaraz wrócę.

Idą.

— Gdzież to?—pyta niecierpliwie Kaczorek, gdy uszli kawał drogi.

— Chodź głupi i nic się nie pytaj—odpowiada Karaś.

Znowu ulicę całą przeszli.

— Daleko jeszcze?

— Zobacysz.

Idą dalej, ale Kaczorek ma tak markotną minę, że Karasiowi żal go. Więc go pociesza.

— Nie bój się nic. Ja cię zaprowadzę dobrze.

Znowu idą. Ale naraz Kaczorek staje i powiada:

— Ja się wrócę.

— Głupi! i tak zapóźno już.

— Widzisz...—mówi Kaczorek, ze łzą w głosie—

a mówię...

— No co? wielkie rzeczy. Fater twój o niczem się nie dowie, a jutro powiesz panu nauczycielowi, że matka była chora i że byleś potrzebny w domu.

Hm! tak, to prawda. Wykręcić się można. Ha!

stało się—myśli Kaczorek—idźmy na ligę.

I mówi sobie ciągle „stało się” i usiłuje być zadowolony, ale mu się to nie bardzo udaje. Jest markotny. Pociesza go tylko i krzepi wesoła i beztroskliwa mina kolegi, który idzie sobie, jakby nigdy nie...

— Już niedaleko—mówi Karaś.

— Ale to kawał. A mówię, że bliźniuchno—robi mu wymówkę Kaczorek.

Wyszli już prawie za miasto; więcej tu drzew i parkanów, niż domów. Karaś zaprowadził młodszego kolegę do jakiegoś pustego podwórza, na którym samotnie stoi parę olbrzymich drzew czarnych, zresztą w okolo albo parkany albo tyły kamienie. Pustkowie zupełnie.

— To tu?

— Tu.

Samotne to podwórze, plac na budowę domu przeznaczony, pokryte jest całe świeżym śniegiem, nie przedartym nigdzie stopą ludzką.

— Gdzie liga?

— Psiakrew! zasypało ją śniegiem.

Ale to bagatelka. Karaś składa książki na kamieniu, odszukuje pod stopami tafle lodowa i zaczyna energicznie, przebijając nogami jak froter, rozcierać śnieg na lodzie.

Będzie liga. Kaczorek to czuje, ożywia się, zapomina o wszystkim, składa również książki na kamieniu i pomaga Karasiowi.

mem wsteczniectwie, widza i uznają owszem potrzebę reform. Gabinet żyje koalicją z tak zwanymi junimistami, których przewodzą jest Paweł Karp (czyli ściślej pisząc Carp). Polityk ten uważa dzisiejszą swą pozycję naczelnika partji rządowej za wygodniejszą, aniżeli pozycję ministra, którym już był w epoce Rosettiego. Tymczasem Manu nie może dać sobie rady z niedobitkami obozu starozachowawczego, przejętemi przezeń z konieczności z dawniejszego gabinetu bojarskiego Łazarza Katardziu.

Manu domaga się coraz natarczywiej od Karpa, ażeby wszedł do gabinetu i dopomógł mu do uśmierzenia zatargów wewnętrznych i nadania działaniom rządu potrzebnej jednolitości. Nie wiemy na razie, jaka to grupa ministrów rumuńskich wzięła wczoraj dymisję; można wszelako mniemać, że kapitulowała owa właśnie starozachowawcza frakcja, której tułanie się w ministerjum jen. Manu, żadnym reform, było niewczesnym anachronizmem. *Br. Z.*

Wyjaśnienie senatu

w sprawie emigracji brazylijskiej.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg 24-go lutego.

W żywej dziś sprawie wychodźstwa do Brazylii senat rządzący rozesał do sądów okręgowych ważne wyjaśnienie.

Zapadło ono wskutek przedstawienia naczelnego prokuratora z d. 11-go grudnia 1890-go r. i odezwy p. ministra sprawiedliwości, komunikującej dane, sprawy omawianej dotyczące.

Dane zebrane w ministerjum sprawiedliwości wykazują w okręgu izby sądowej warszawskiej, z powodu praktykującej się w ostatnich czasach emigracji miejscowej ludności do Brazylii, znaczną ilość spraw z oskarżenia różnych osób o podżeganie i pomaganie do wzbronionego prawem opuszczenia kraju przez poddanych russkich (art. 328 k. k. g. i p.).

Sledztwo wykryło, że ruch emigracyjny, wskutek którego wyszło za granicę kilka tysięcy ludzi, którzy porzucili grunty i mienie sprzedali za bezcen, wywołany został nietylko przez przeludnienie i brak ekonomicznego dobrobytu, ale przez energiczną w tym kierunku propagandę zagranicznych agencji emigracyjnych, które za pośrednictwem miejscowych agentów rozsyłały bezpłatne bilety na przejazd za granicę oraz drukowane odezwy do włościan i robotników, nakłaniające ich do emigracji, a zapowiadające różne korzyści i wygodniejsze życie na dalekiej obczyźnie.

Widoki łatwego zysku wobec pospiesznej i lekkomyślnej wyprzedzaży przez włościan ich mienia, za-

chęcili do udziału w propagandzie znaczną ilość miejscowej ludności i obecnie 84 osób (nie licząc tych, co ukryć się zdołały) pociągniętych zostało do odpowiedzialności w zarzucie dopomagania ajencjom zagranicznym i tymże ajentom do zorganizowania ruchu emigracyjnego oraz udzielania im informacji.

Pomimo jednak niezmierniej szkodliwości następstw rzeczonoego ruchu, który nabrał doniosłości kwestji państwowej, represja karna przeciwko działalności podżegaczy i pomagających do emigracji i dalszy bieg sledztw, przeciwko tymże rozwiniętych, jak widać z odniesienia się prokuratora izby sądowej warszawskiej, natrafia na poważną przeszkodę wynikłą w praktyce wątpliwości, co do zastosowania do spraw tego rodzaju art. 328 k. k. i przyjętej ztąd przez miejscowe władze sądowe ściśnającej interpretacji tego artykułu, tj. stosowania go jedynie do wypadków jawnego „podmawiania” do emigracji, z wyłączeniem wszystkich wogóle innych rodzajów udziału i dopomagania tejże.

Zważywszy: a) że w myśl art. 328 k. k. namawianie do emigracji, jako ścigające na winnego odpowiedzialność bez względu na dokonanie lub niedokonanie czynu, do którego namawiał, nie może być uważane za jeden z rodzajów udziału w przestępstwie, które przewiduje art. 13 k. k. (wyr. kar. kass. Dep. z r. 1871 Nr. 1077 i 1309), lecz stanowi samoistne przestępstwo, do którego przeto znajdują zupełne zastosowanie ogólne przepisy prawa karnego co do udziału i dopomagania; b) że wskutek tego pod art. 328 należałoby zapewne podciągać nie same tylko wypadki podżegania w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz wogóle wszelkiego rodzaju czyny, zmierzające do tego, aby poddanego rosyjskiego skłonić do wzbronionego prawem emigracji za granicę; p. Minister sprawiedliwości zlecił Naczelnemu Prokuratorowi, aby dla usunięcia powstałych w tym przedmiocie wątpliwości i należytego wyjaśnienia władzom sądowniczym istotnego znaczenia art. 328 k. k., stosownie do art. 259 i org. sąd., przedstawił rzecz tę pod rozpoznanie i legalną decyzję karnego kasacyjnego Departamentu Rządzącego Senatu.

Senat rządzący orzekł:

1) że lubo w rozdziale I kod. kar. określono ogólne cechy namawiania i podżegania do przestępstwa i oznaczono zakres odpowiedzialności namawiających (art. 13 i 120), niemniej przeto prawo uważało za niezbędne w następnych rozdziałach kod. kar. wymienić poszczególne pewne rodzaje namowy (porów. art. 243, 328, 3475 i 1,548 i in. kod. kar.), oznaczając przytem warunki karalności tych szczególnych rodzajów i zakres odpowiedzialności za nie, z czego wynika, że te specjalne rodzaje namowy nie mogą być uważane za żaden z rodzajów udziału w przestępstwie, przewidzianych

w art. 13 kod. kar., a stanowią zupełnie oddzielne, samoistne przestępstwa;

2) że do rzędu takich szczególnych, samoistnych rodzajów namowy zalicza się i namowa, o której wspomina art. 328 kod. kar., a w braku jakiegobądź wskazówki tak w powołanym artykule prawa, jak i w innych rozporządzeniach, iżby do tego przestępstwa odnosiły się przepisy art. 11—15 kod. kar. o udziale w przestępstwie; należy uznać, że do niego ten właśnie artykuł znajduje zastosowanie;

3) że w myśl powołanego art. 328-go kod., skłaniający jakimobądź sposobem poddanych Cesarstwa do emigracji za granicę, ulega karze podług stop. 5 art. 31-go kod., lecz, jeżeli do ucieczki za granicę namawiani byli pozostający w służbie wojskowej, to winni skazani będą na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie w Syberji, z czego wynika, że karze w powołanym artykule prawa przewidzianej ulega nietylko ten, kto *podmówi* poddanego Cesarstwa do emigracji za granicę (jednakże bez skłonienia go do służby zagranicznej bez zezwolenia rządu lub do przyjęcia obcego poddaństwa, co stanowi przestępstwo, przewidziane w art. 13 i 325 kod.), ale i ten, kto do emigracji tylko *podmawiać* będzie, t. j. że kara z tego artykułu wymierza się bez względu, czy wskutek namowy nastąpiło lub nie nastąpiło wyemigrowanie, wyjaśniające zaś art. 13-go i 120-go kod. kar. wyroki rządzącego senatu z r. 1871-go nr. 1,309, r. 1873-go nr. 445, r. 1875-go nr. 289 i in., które orzekły, że namawiający ulegają karze z art. 13-go i 120-go kod. tylko o tyle, o ile *podmówiony* istotnie dokonał przestępstwa; nie mają zastosowania do szczególnego rodzaju namowy w art. 328-ym kod. kar. przewidzianego.

4. że podług praw naszych (art. 13 kod. kar.) za namowę uważa się użycie proźby, perswazji, przekupstwa i zapowiadania korzyści, lub kłamstwa i oszukaństwa, albo też przymusu i pogroźek, wskutek czego i zgodnie z wyzpowołaną zasadą, wszysecy uczestnicy, spółnicy i pomagający do tych działań, oraz wszysecy w jakikolwiek sposób do nich należący, w art. 11—15 kod. kar. wymienieni, jeżeli te działania mają na celu doprowadzenie do skutku emigracji poddanych Cesarstwa za granicę, ulegają odpowiedzialności z art. 328, kod. na zasadach przepisów zawartych; tak w art. 11—15, jak i w art. 117—128 tegoż kodeksu.

Z tych zasad rządzący senat postanowił wyjaśnić, że czyn przewidziany w art. 328 kod. stanowi samoistne przestępstwo, do którego winny być stosowane przepisy o udziale w przestępstwie.

Postanowienie to zostało zakomunikowane izbie sądowej warszawskiej i sądowi okręgowemu. Nosi ono datę 25-go stycznia 1891 r.

Praca trwa z pół godziny, ale proszę patrzeć jaka to długa wstęga ciemnawa, jak szkło na słońcu lśniąca, wyrobili na śniegu.

Teraz—wio! Przedem! tyłem! na jednej nodze! w kucki!

Gości—rozpinają paltoty i chowają szaliki do kieszeni. Stawiają kamień na środku ślizgawki. Trzeba przejechać tak, aby go nie trącić.

Zmęczeni się.

— Która to może być godzina?—pyta Kaczorek.

— Bo ja wiem—jedenasta.

Ślizgawka doskonała. Jakże to przyjemnie puścić się i lecieć tak—jak strzala, aż powietrze koło uszu świszczuje. Tak, tylko póki jazda—to dobrze, ale niech Kaczorek na pół minuty stanie spokojnie, zaraz jakiś niepokój jak robak go kąsa.

Nie mu nie będzie przecież. Wykalkulował to sobie—a jednak—kradzione te chwile, kradzione te przyjemności, jakże innemi są od tych rozrywek popołudniowych.

Czuje—miedobrze jest coś.

Na pocieszenie zjada swoją bułkę z masłem, częstując nią i kolegę.

Potem znowu jazda po lodzie—ale już mniej ożywiona. W końcu sprzykrzyła się zabawa obu—wracają.

— No co, nie dobra?—pyta Karas wesoło.

— Doskonała!—odpowiada smutno Kaczorek.

Idą przez ulicę.

— Co teraz zobaczymy?

Karas robi tajemniczą minę.

— Zaprowadzę cię w jedno miejsce.

Idą.

Naraz Karas woła:

— Fater twój! Dawaj dęba!

Kaczorek nie orjentuje się

— Co?—pyta.

I spostrzega o kilka kroków przed sobą—ojca.

Kara boska widoczna! O dwunastej godzinie, z książkami, tak daleko od szkoły!.. Wszystko się wydało. Co tu robić! z ojcem żartów niema—wie to dobrze...

Odwracają się—i w drogę!

II.

Waleśa się samotny po mieście, oglądając się często trwożliwie po za siebie. Idzie wreszcie do mieszkania Karasia. Ten jest już w domu, swobodny i wesoły.

— Słuchajno — mówi Kaczorek — czy fater co gadał?

— Wołał na ciebie po imieniu.

— Wołał i nie więcej.

— Kijem potem pogroził i poszedł sobie.

— Do ciebie nie nie gadał.

— Co miał do mnie gadać! Jabym mu weale nie odpowiedział, trzeba ci wiedzieć.

Wołał po imieniu! groził kijem! Nieszczęśliwy Kaczorek! Pierwszy raz poszedł na wagusy—i tak mu się udało.

Ha! trudno! co będzie dalej nie wie — to wie z pewnością, że do domu nie wróci.

Idzie o to, jak czas przepędzić do wieczora.

Jest przepelniony gorączką względem swojego kolegi. Mniejsza tam, że to on go wyciągnął na wagusy. O to nie ma żalu do niego,—ale teraz, gdy potrzebuje kąta i towarzystwa, gdy potrzebuje przepędzić gdzieś przecie pod dachem trochę czasu, Karas obchodzi się z nim tak szorstko i tak obojętnie, jakby mu mówił sto razy:

— Idźże ty już ztąd do licha.

Kaczorek przypomina sobie, że nieraz robił grzeszności temu chłopcu. Dał mu parę stałek starych kiedyś; nawet duża kalkomanję, przedstawiającą malpę. Niedalej zaś, jak dziś — dał mu duży kawałek bułki z masłem.

Ale Kaczorek jest dumny. Nie wymówi mu tego. Kładzie tylko książki swoje i kajety na oknie (bo jakże z tem się włóczyć) i wychodzi.

Idzie do innego kolegi, z którym siedzi na jednej ławce.

Ten go wita gościnnie.

— Nie byleś w szubnie?—mówi, nie żobd!

— Nie, mama była chora, musiałem chodzić do apteki—kłamie Kaczorek.

Kolega opowiada mu, co dziś działo się w szkółce.

Kolega ma brata i siostrę — bawią się wszysecy w chowanego, potem w ślepa babkę. Czas wesoło schodzi do zmierzchu.

Jednak Kaczorek nie może oddać się zabawie całą duszą, a śmiechy te wesołe i krzyki, jakie słyszy wokolo siebie, nie mogą zagłuszyć w nim troski, która go gryzie.

Przyjemnie tu jest—myśli sobie — ale to się skończy i będzie musiał ztąd wyjść... gdzie?..

Pozostaje, jak można najdłużej. Zabiera się do odejścia dopiero, gdy mają podać kolację. Chce się zegnać. Ale matka kolegi zaprasza go.

— Może kawaler zostanie na herbacie.

— Zostań—prosi go kolega.

Zostaje — i z jaką przyjemnością. Głodny jest i nie ma gdzie pójść.

— Co się tam w domu dzieje?—myśli.

Je chleb z masłem i pije herbatę.

— Potem będziemy się bawić w cenzurowanego—mówi siostra kolegi.

Kaczorek wdycha sobie w duszę. Gdyby nie był jak ten ptak, który nie ma gniazda, gdyby nie ta troska, co mu kamieniem w duszy osiadła... jakżeby mile czas mu ten bieżał.

Bawi się po kolacji, nawet śmieje się czasami, gdy zapomni o sobie na chwilę, ale troska go nie odstępnie i spędza te śmiechy raz wraz.

Wychodzi w końcu i znalazłszy się na ulicy, staje, bo nie wie zupełnie, czy ma pójść na prawo, czy na lewo. A tu wóz i noc i mróz.

Machinalnie prawie ciągnie powoli w stronę domu. Im bliżej go przecież, tem staje się ostrożniejszy. Ogląda się, bo sady, że go sledzą, że ojejeć kazał go szukać i łapać. Zbliżył się wreszcie pod sam dom. Zagląda w okna, świeci się, podchodzi ostrożnie do szyby samej. Matka pochylona nad pańczochą, ojciec mówi coś: minę ma surową, groźną.

Pewnie o nim mówi.

— Szuka wzrokiem Paulinki, młodszej o rok siostry ale nie widzi jej nigdzie.

(D. n.)

Wincenty Koniańkiewicz.

W doli i niedoli.

I wśród najwyższych na tej ziemi duchów, najszlachetniejsza z cnót—wdzięczność, niezawsze przebywa.

Wiadomo: powodzenie jedna przyjaciół, którzy się nam, wybrańcom losu, niby samej fortunie, kłaniają, ale niechże się odwinie karta—pustki dokoła nas. O prawdzie tej dowiedział się między innymi i Robelin, architekt rządowy, przyjaciel Aleksandra Dumasa ojca, Teofila Gautier, Sainte-Beuve'a, Delacroix, Baudelaire'a i—i Wiktora Hugo.

On to dostarczył temu ostatniemu (fakt nieznany dotąd) materiałów, które posłużyły pocie do napisania trzech rozdziałów w „Notre Dame”, poświęconych architekturze, rozdziałów, nie istniejących w pierwszym wydaniu powieści, ale dodanych do wszystkich wydań po r. 1832-im.

On to obciążył długami hipotekę domów swoich w Paryżu dla zapewnienia Wiktorowi Hugo wyboru na deputowanego—on wreszcie, tysiącami, z dnia na dzień usługami, dowiódł szczerej, nieklamanej przyjaźni pocie.

A Wiktor Hugo?

Przekonamy się zaraz.

Figaro podaje cały szereg listów, nieznanych do tej pory, a stanowiących korespondencję Wiktora Hugo i żony jego Adeli z Robelin'em. Listy te na dwie można podzielić serje. Pierwsza, z pięciu egzemplarzy złożona, datowana jest z przed pół wieku, właśnie z chwili niemal zaślubin córki poety Leopoldyny z Karolem Vaquerie.

Brzmi ona:

*

Kochany panie Robelin, we środę następną, d. 15-go b. m., wydajemy za żonę Leopoldynę. Dawno już byłibyśmy ci donieśli o tem, ale tak się gdzieś chowasz, że ani cię podobna pochwycić.

Pojmujesz, kochany panie, że uroczystość ta, która odbyć się ma wyłącznie wśród grona przyjaciół, nie może się odbyć bez ciebie, ciebie najlepszego z najlepszych! co przecie niemało znaczy. Byłeś pan obecnym przy pierwszej komunji dziecka tego, wypada zatem, abyś uczestniczył i w tej drugiej ceremonji.

Daj słówko odpowiedzi. Msza odbędzie się o 9-jej w kościele św. Pawła. Obiad nasz, jak zazwyczaj, o 7-jej. Oddany tobie i stary przyjaciel.

Piątek, 10-go lutego.

*

Kochany panie Robelin, Didine rzeczywiście opuszcza nas w dniu zaślubin swoich i wyjeżdża na mieszkanie do Hawru, ale nie skarży się, ręczę ci, szczęśliwa jest. Bądźmy zatem niemi i my wszyscy wraz z nią.

Liczymy zatem na pana, tak w czasie mszy, jak i obiadu. Oto parę szczegółów, dotyczących kościoła. Msza rozpocznie się punkt o godzinie 9-jej. Szukaj pan u św. Pawła, parafji naszej, kaplicy „du Catéchisme”. W niej to odbędą się zaślubiny. Będziemy w ścisłym kółku około 15-tu osób.

Czy nie mógłbyś pan, proszę, pożyczyc nam do obiadu sreber? Donieś, ilebyś mi był go w stanie w dniu tym dostarczyć. Jak pan widzi, nie robię z nim ceremonij. Znane jest panu ubóstwo nasze na tym punkcie. A tu w dodatku 24 osób będzie u nas na obiedzie.

Wiadomo panu, że to w przyszłą środę, 15-go b. m. Proszę o odpowiedź jaknajprędzej, byłoby wszakże najlepiej, jeżeli to możliwe, abyś pan do nas przyszedł.

Twoja całym sercem, kochany przyjacielu,
Adela Hugo.

Niedziela rano.

Ps. Jeżelibyś pan miał i noże, przydałyby się także.

*

Poniedziałek, 7 g. wieczorem.

Dzień dobry, dzielny mój przyjacielu. Jaka szkoda, że cię nie zastał. Żona moja dopiero co widziała się z Abel'em, pragnie on bardzo, abyś gopan mógł we czwartek zabrać kabrioletem swoim. Czy nie porozumiałbyś się z nim? Jeżelibyś sobie tego życzył, może czekać na ciebie u rogatki Etoile lub nawet w Neuilly, jak wolisz. Ja ściskam dłoń twoją.

Wiktor Hugo.

Ps. Nie zapomnij, że ceremonia odbędzie się o 9-jej rano.

*

Poniedziałek.

Kochany panie Robelin, nie zapomni pan przecie, że to w przyszły czwartek imieniny moje i że czekam na niego z obiadem o 7-jej. Tylko staw się pan koniecznie. Doprawdy nieobecność pańska w dniu tym bardzoby nam była przykłą. Będziemy tylko sami swoi, a że wypada panu ofiarować mi bukiet, wolałabym, aby się zamienił w bouding, co szanownemu zebraniu daleko żywszą sprawiłoby przyjemność, niż najpiękniejsze możliwe kamelje. Tysiączne pozdrowienia.

A. Hugo.

Ps. Donieś mi pan zaraz, czy mogą na ciebie liczyć i sprowadź mi ulubienca moich dwóch dziewczynek, które go wyglądają w kuchni.

*

Kochany Robelin, jeżeli bawisz jeszcze w Paryżu, przyjdź jutro, we środę, zjeść z nami indyka z truflami.

Ale przynieś ze sobą dwie lub trzy butelki wina z piwnicy swojej, bo wino 10-frankowe nie zasługuje na to, aby go mieszano z truflami.

(List ten pisany jest ręką Wiktora Hugo. Prawdopodobnie miał na myśli wino 1-frankowe.)

*

Ale oto zmieniło się położenie: Wiktor Hugo zebrał miliony, Robelin zaś, którego majątek stanowiły domy, pozbawiony w czasie oblężenia Paryża prawnie zniesionej wypłaty komornego, znalazł się po wojnie w przykrych stosunkach finansowych.

Potrzebą przynaglony, architekt udał się o pomoc do poety i odebrał w odpowiedzi dwa następujące, drugiej serji listy, datowane z Hauteville-House w latach 1872-im i 1873-im.

*

H. H. 10-go listopada (1872).

Mój drogi, mój stary, mój jedyny przyjacielu, kłopoty twoje niczem są wobec moich. Sprzedałem rentę włoską i zastawiłem inne moje papiery. Ale oto: rozporządzałem w tej chwili sumą 1 434 franków (kwit na Hetzel'a, płatny d. 5-go stycznia), ofiaruję ci ją. Jeżeli ci może być pomocną, donieś mi, a podpiszę kwit i przesyłę ci go odwrotną pocztą. Wystawisz mi wzamian rewers na taką sumę, bez procentu oczywiście i z terminem, jaki zechcesz. Te 1,434 franków to niewiele, ale to wszystko, czem rozporządzam w tej chwili. Bierz, jeżeli ci się to na co przyda.

Twój z głębi starego swego serca.

Wiktor Hugo.

Przed tobą nie kryję nic. Od dwóch lat rozszło mi się z rąk przeszło 300,000 fr. *Samemi ofiarami* (armaty dla obrony Paryża, ambulanse, ranni, pontony, więźniowie, rodziny skazanych, wdowy i sieroty, Alzacja i Lotaryngja itp.) wydałem więcej jak 85,000 fr., a wydatki te trwają dalej.

Zastawiłem wszystko, nawet mój dom. Dla wykłaniania się z tego chaosu liczę na prace moje obecne: dlatego bawię na Guernesey. Honorarjami z *Ruy Blas'a* i *Marion Delorme* zamierzam opędzać wydatki moje do 1-go marca; wszystkie bowiem dochody, jakie mi jeszcze pozostały wolne, starczą zaledwie na wypłatę renty rocznej dzieciom moim: 12,000 fr. dla Wiktora, 12,000 dla Alicji, 7,000 dla Adeli, dla trojga zatem 31,000 fr. Widzisz więc jakim jest moje położenie.

Zapewne, byłbym bardzo rad z mieszkania w jednym z twoich domów. Nie zależało to jednak odemnie. Mniemam przecie, iż na tem się skończy. Ściskam cię, kochany przyjacielu.

*

H. H. 1-go maja (1873).

Dobry mój Robelin. Widzę, iż trzeba, żebym ci się wypowiedział. Czynie to chętnie. Tylko dochowaj mi tajemnicy. Sam jeden znać będziesz położenie moje dokładnie.

Oto jest:

Wskutek nieudanego obrotu finansowego, musiałem przyjąć na siebie wobec banku narodowego belgijskiego następujące zobowiązania:

Zapłaciłem:	
1) 1 stycznia 1873	83,500
Mam płacić.	
2) 1 września 1873	33,500
3) 1 marca 1874	33,500
4) 1 września 1874	33,500
5) 1 marca 1875	33,500
6) 1 września 1875	33,500
	201,000

Do tych 67,000 rocznie, dodaj:

1) Daję Wiktorowi	12,000
2) Daję Alicji (dzisiejsza pani Lockroy)	12,000
3) Daję na Adeli	8,000
	32,000 rocznie.

Te 32,000 fr. dodane do 67,000 stanowią 99,000 fr. Do tych 99,000 fr. dodaj drobny zakład, jaki tu dla dzieci ufundowałem, a który mnie 8,000 fr. rocznie kosztuje. Wszystko to razem daje sumę 107,000 fr., którą obecnie wypłacać mam co roku, zanim jednego liarda wydać mogę na siebie i dom mój. Jak widzisz, kłopoty moje, niestety! warte są twoich. Szczęściem miałem *l'Année Terrible* i *Ruy Blas'a* roku zeszłego, mam tego roku *Marion Delorme* i będę miał, przypuszczam, w roku przyszłym *le Roi s'amuse*.

Bez tego nie dałbym sobie rady.

W każdym razie, kochany stary przyjacielu, nie wspominaj nikomu o tem ani słówka, i pożałuj mnie, że w takich kłopotach, a szczególnie, że nie mogę ci przyjść z pomocą.

Gospodyni twoja z roku zeszłego, najserdeczniejsze przesyła ci wspomnienia, a ja ściskam cię z całego starego serca mojego.

Wiktor Hugo.

*

Pieniądzy, które Robelin wydał na wybór Wiktora Hugo, podobno nie odebrał nigdy. (⇒)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

⇒ Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż rząd ruski zamierza delegować dwóch swoich przedstawicieli na projektowany w sierpniu r. b. międzynarodowy kongres w sprawie żeglugi wewnętrznej, mający się odbyć w Rzymie.

⇒ *Wil. wiest.* donosi, iż dla wygody publiczności postanowiono otworzyć na wszystkich stacjach pogranicznych kolei rządowe kantory wymiany pieniędzy na zagraniczne i zagranicznych na ruskie.

⇒ Według informacji dzienników petersburskich, istnieje projekt podwyższenia normy przesyłek pieniężnych, które stosownie do nowych przepisów mogą być odsyłane do domów odbiorców. Projektowana norma we wszystkich miastach gubernjalnych będzie rs. 100.

⇒ *Birż. wiedz.* donoszą, iż prace komisji taryfowej czytane są obecnie w departamencie praw i ekonomji państwa.

⇒ Według informacji dzienników petersburskich, poruszona została kwestja wydania przepisów, mających na celu ochronę robotników w fabrykach papierosów i cygar od szkodliwego wpływu pyłu tytu niowego.

⇒ P. o. oberpoliemastra zawiadamia w *Gazecie policyjnej*, iż nie chce odrywać organów policyjnych od obowiązków służby ze szkoda właściwych zajęć, uznał za konieczne wszystkie dodatkowo wynajęte wozy dla zwózki śniegu, z wyjątkiem 50-ciu podwód przedsiębiorcy Fronta, oddać z dniem dzisiejszym pod zawiadywanie magistrata. Tym sposobem szybkość i dokładność zupełnego i ostatecznego oczyszczenia ulic miasta ze śniegu odtąd będzie zależała od magistratu, względnie do funduszów, jakimi zarząd miejski w tym celu może rozporządzać.

⇒ Po nabyciu dla stacji higienicznej miejskiej przyrządów potrzebnych do badania mleka i produktów mlecznych, p. o. oberpoliemastra uznał za właściwe zaprowadzić dla starszych dozorców rewirowych praktyczne zajęcia, celem obznajmienia ich z zastosowaniem wspomnianych przyrządów w praktyce. W tym celu komisarzy cyrkulowi otrzymali polecenie wysyłać do stacji higienicznej co tydzień, a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki, między godz. 2-gą a 3-ią po południu, po jednym rewirowym szczególnie z liczby tych, w których rewiwach są targi, bazyry prywatne i wogóle miejsca sprzedaży mlecznycy. I oficerowie policyjni, wolni od zajęć służbowych, obowiązani są uczęszczać do pracowni, aby na przyszłość wraz z lekarzami miejskimi mogli być doświadczonymi instruktorami w ważnej sprawie, jaką bezwątpienia jest zorganizowanie odpowiedniego i prawidłowego nadzoru nad dobrocią mleka, przywożonego do miasta.

⇒ Konsumcja mięsa w szpitalach miejskich i zakładach dobroczynnych w ostatnich trzech latach znacznie się zmniejszyła. Gdy w r. 1887-ym za rzeź bydła, przeznaczonych na konsumcję szpitali i pensjonarzy zakładów dobroczynnych, zapłacono w rzeźniach miejskich rs. 4,287 (po rs. 1 kop. 50 za wołu i kop. 30 od sztuk drobniejszych) w roku 1888-ym już rs. 4,069 kop. 50, a w roku 1889-ym tylko rs. 3,451, a w zeszłym prawie tyleż. Jest to faktem dość oryginalnym ze względu na przyrost liczby chorych, przebywających w szpitalach i przepelnienie zakłady dobroczynne pensjonarzami.

⇒ Na ostatniej sesji zgromadzenia krawców poruszony został projekt wybudowania domu na przytułek dla pozbawionych w starości opieki ubogich majstrów krawieckich i wdów po nich pozostawionych. Projektodawca p. Juszczyk sądzi, że fundusz na ten cel dałby się w krótkim czasie zebrać drogą dobrowolnych ofiar majstrów, a nadto samo zgromadzenie posiadające pewien kapitał mogłoby ze swej strony przyłożyć się jaką ofiarą, tembardziej, że po skanalizowaniu domu własnego, nie będzie miało znaczących wydatków. Na początek w projekto wanym domu mogłoby znaleźć przytułek 20 osób.

⇒ Na kwartalnej sesji zgromadzenia rękawiczników zapisano 5 uczniów, oraz czeladnika wywołano jednego. Zgromadzenie rękawiczników posiada kapitał w sumie 870 rs., z których 800 rs. znajduje się w listach zastawnych.

⇒ Ofiarowany przez zmarłą Agnieszkę Chmielewiczową kapitał 415 rs. 69 kop., a mianowicie: 400 rs. tytułem wieczystego funduszu dla domu schronienia starców i sierot starozakonnych w Warszawie, oraz 15 rs. 69 kop. na rzecz budowy pawilonu dla chorych starozakonnych nieuleczalnych, budowanego przy obdarowanym zakładzie, zatwierdzony został przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej na warunkach, wskazanych przez ofiarodawczynię.

== Na mocy dodatkowego rozporządzenia, polowanie na jelenie wzbrowione jest od d. 13-go lutego do d. 13-go sierpnia, czyli przez pół roku.

== Niesprzedane z powodu wysokich cen na pierwszej licytacji place, pozostałe po zburzeniu zabudowań po-kapucyńskich, będą sprzedawane na drugiej licytacji, zapowiedzianej na d. 8-my kwietnia. Cena placów ustosunkowana jest do ich położenia.

== W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: minister sekretarz stanu do spraw W. Księstwa Finlandzkiego, generał lejtnant Kazimierz Ernroth, naczelnik żandarmerii kolei w Królestwie-Polskiem, generał-major Fryderyks, Ochmistrz Najwyższego Dworu rz. r. st. Pecherzewski, prezes lubelskiej izby skarbowej rz. r. st. Remizow do Petersburga i wice gubernator rz. r. st. Zauszkiewicz do Siedlec; przyjechał zaś z Petersburga Szambelan rz. r. st. Ambroży Zaborowski.

== *Przeł. katol.* donosi, iż JE. ks. Pallulon, biskup telszewski czyli żmudzki, wyjeżdża do południowej Francji na cztery miesiące dla poratowania zdrowia; djeceją zarządzać będzie biskup-sufagan ks. Baranowski.

== P. Leopold Kronenberg z siostrą swoją p. Karolową hr. Zamoyską, w dniu jutrzejszym wyjeżdżają do Berlina, gdzie oczekiwać będą na przyjazd p. Jana Reszke, poczem udadzą się razem do Nizy. Po występach w Monte-Carlo, obaj bracia pp.: Jan i Edward Reszkowie wyjadą do Londynu, poczem po krótkim wypoczynku udadzą się do Ameryki.

== Przeniesienie zwłok.

Pamięć o zasługach wybitnych nieboszczyków dość szybko przemija.

Dowodem tego szczupła garstka, składająca się zaledwie z kilkudziesięciu osób, asystująca żałobnej ceremonii przeniesienia zwłok ś. p. księdza kanonika Adama Jakubowskiego.

Nawet z parafii św. Krzyża, gdzie zmarły był proboszczem, żaden z wikariuszów nie przybył na ementarz powązkowski.

W miejscowym kościele ks. rektor Kuliczkowski odprawił żałobną wotywę, po ukończeniu której, w asystencji księży: Kroszczyńskiego, Osinińskiego i dziekana Kołaczewskiego, udał się do katakumb, gdzie śmiertelne szczątki czcigodnego kapłana czasowo były złożone.

Termin prekluzyjny minął i w myśl ogłoszenia, trumnę musiano usunąć z katakumb, dla pochowania w dole ubogich, zapomnianych.

Dzięki p. Ignacemu Badowskiemu, seniorowi bractwa N. Sakramentu, do tak smutnej ostateczności nie przyszło.

Trumna wydobyta z podziemia jest metalowa, lecz mocno pogięta i zniszczona.

Wzięto ją na barki i przeniesiono do niedaleko położonego (wprost 3-ej bramy) grobu murywanego, który p. Badowski dla swej rodziny ufundował.

Tu, po odprawieniu modłów obrzędowych i poleceniu modlom obecnych duszy ś. p. ks. Jakubowskiego, trumna została na wieczne czasy złożona w grobowcu.

Zebrały na sprawienie oddzielnego grobu fundusz, wynoszący przeszło 300 rs., wobec ofiary p. Badowskiego okazał się niepotrzebnym.

Postanowiono więc za tę kwotę sprawić tablicę marmurową i poświęcić ją pamięci ks. Adama Jakubowskiego.

Tablica będzie wmurowana w jeden z filarów kościoła św. Krzyża, którego zgasły pijar był proboszczem.

== **literatury.**

* Otrzymał w ozdobnym wydaniu *Wedrowca* powieść młodego pracownika pióra p. Umińskiego p. t. „Zwycięzcy oceanu”.

* *Zeszyt 4-ty* „Tajemnic wiedzy” wyszedł z druku.

* Ukazała się w handlu serja siedmiu świetnych „Opowiadań” dra Antoniego J.

Spotykamy tu monografie: „Zdrada kamieniecka”, „Beatryce”, „Fatyma”, „Babka poety”, „Spuszczona po ścieżki Nassauskim” i in.

* *Zeszyt styczniowy* „Bibl. najcel. utw.” zawiera w dalszym ciągu „Dzieje literatury powszechnej”, wybór pism Kraszewskiego i wybór powieści Eliota.

* Nadesłano nam „Przyczyny upadku Polski” prof. Karjewa, w przekładzie polskim.

* *Przyjaciela zwierząt* nr. za m. b. zawiera między innymi pracę W. Niewiadomskiego p. t.: „Czy zwierzęta umieją myśleć?” — i opowiadanie Juliana Morcusa p. t. „Dramat na podwórzu” (przyczynek do psychologii zwierzęcej).

* *Zeszyt 126-ty* „Słownika geograficznego”, wyszedł z druku i zawiera między innymi, artykuły: Stróż, Strusów, Stryj, Stryków, Strzałków, Strzelece, Strzelno, Strzepez. Następny zeszyt wyjdzie w następnym miesiącu.

== Z teatru i muzyki.

* Jutro w ogrodzie Saskim przedstawienie poranne na benefis Modrzejewskiej: „Makbet”, wieczorem „Carmen”; w Rozmaitościach „Przyjaciółka żon”, a w Małym „Przewodnik dla zakochanych”, „Chłopi arystokracji” i „Figle Chochlika”.

* „Zemsta nietoperza” grana będzie w środę na deskach teatru w ogrodzie Saskim.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości komedji Henryka Becque’a „Paryżanka” naznaczone zostało na przyszły piątek.

Widowiska dopełni również pierwszy raz grana komedjka Kazimierza Glińskiego p. t. „Na wakacjach”.

* „Szalony pomysł” grany będzie trzykrotnie w przyszłym tygodniu: we wtorek, czwartek i sobotę.

* P. Dyliński objął świeżo rolę po Chodakowskim w „Strasznym dworze”.

Próby pod kierunkiem dyrektora Rzebiczka rozpoczyna się w poniedziałek.

* Lola Beeft, primadonna nadwornej opery wiedeńskiej, śpiewa na jutrzejszym wielkim poranku, danym tamże na cel dobroczynny, uroczą piosenkę naszego Galla: „Dziewczę z buzią, jak malina”.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 462, Letnim na występie Modrzejewskiej 1,092 i Małym 456.

== Modrzejewska.

Czyniąc zadość licznym prośbom, artystka postanowiła przedłużyć swój pobyt w Warszawie, przeznaczając kilka dni wyłącznie na cele dobroczynne.

W d. 3-im marca Modrzejewska udaje się do Łodzi, gdzie wystąpi 4 razy, do nas zaś powróci około 12-go marca.

I tu właśnie zaczną się występy filantropijne.

A najpierw koncert na rzecz 5-ej szwalni, który miał się odbyć dziś, a przeniesiony został na d. 14-go marca, dalej poranek w teatrze na sieroty po ś. p. Nowakowskiej d. 15-go marca i tegoż dnia wieczorem koncert na schronienie dla nauczycielek, wreszcie d. 17-go marca koncert czwarty i ostatni, również na rzecz dobra ogólnego.

Nazajutrz, d. 18-go wielka artystka prawdopodobnie odwiedzi Lublin, zkad uda się już za granicę.

Prosimy jesteśmy o zaznaczenie, iż bilety na koncert dzisiejszy są ważne na d. 14-go marca: zmieniać ich nie potrzeba.

== Portret ś. p. Królikowskiego.

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż przed ośmiu laty artysta-malarz, p. Leon Biedroński, wykonał portret ś. p. Królikowskiego na zamówienie wielbicieli talentu zmarłego artysty, których życzeniem było, ażeby portret był umieszczony w foyer teatru Wielkiego.

Portret ów znajdował się na składzie w budynku Towarzystwa sztuk pięknych, zkad go w tych dniach wycofano i oddano do odświeżenia p. Biedrońskiemu.

Podobizna artysty odtworzona jest na płótnie w naturalnej wielkości, w stroju z roli dra Robina.

Płótno okala wspianą rzeźbioną ramą.

== Za granicę.

Dwa poważne zbiory obrazów, należące do osób prywatnych, wysłano na sprzedaż za granicę.

W jednej z pomienionych kolekcji, obecnie wysłanej do Berlina, znajdują się oryginały Salvatora Rosy, Rubensa, Teniersa i inne.

Właściciele na miejscu nie mogli znaleźć nabywców.

== Do naśladowania.

Godny naśladowania zwyczaj istnieje w jednym z większych hotelów tutejszych.

Oto do dyspozycji przebywających w nim gości oddana jest biblioteczka, przeważnie z dzieł wybitniejszych autorów polskich złożona, z której korzystać mogą bezpłatnie.

== Książki do Ameryki.

Długoletni mieszkaniec Stanów - zjednoczonych Ameryki, pan D. otrzymał list z prośbą o zakupienie kilkuset dzieł, dla zakładanej w Filadelfji czytelnicy.

Należność w kwocie 1,200. rs. zamawiający nadesłał za pośrednictwem jednego z domów bankierskich.

Książki częścią nowe, częścią zaś używane, już są w drodze na miejsce przeznaczenia.

== Dla turystów.

W Londynie staraniem księgarni M. Wosse i sp. wkrótce wyjdzie przewodnik artystyczno-archeologiczny po Rosji i Królestwie Polskiem dla angielskich turystów.

Materiały do przewodnika zebrali upoważnieni przez firmę wydawniczą pp. M. i L.

== Nowy przyrząd.

Wielu mechaników próbowało już wynaleść przyrząd, któryby zapobiegał wypadkom, jakie się zdarzają z powodu rozbiegania koni.

Przyrządy te jednak nie okazały się praktycznymi. W kierunku tym p. Stanisław Blum, inżynier-technolog, dość długo pracował i ombyślił taki zaprzęg, który komunikuje się nietylko ze stangretem, lecz i z osobami wewnątrz ekwipażu siedzącymi.

W razie rozbiegania się koni, ujęcie wężła bezpieczeństwa natychmiast sprawia wyprężenie się niesfornych rumaków.

Odnosne próby z przyrządem dały już pomyślne rezultaty i p. Blum otrzymawszy przywilej wynalazku, zamierza w przyszłym tygodniu urządzić ze swym przyrządem dostępną dla wszystkich demonstrację.

== Nieporozumienie... wodne.

Pomiędzy inkasentami zarządu wodociągów a buchalterją tegoż zarządu istnieją widocznie nieporozumienia.

W jednym z domów przy ulicy Miodowej p. R., posiadający dawne urządzenie wodociągowe, otrzymał kwartalny wykaz świadczący, iż woda była wybrana w należytej normie, a więc dopłacać nie trzeba.

Jednocześnie inkasent przybył z oświadczeniem, iż z powodu zaległych dopłat wodociąg będzie zamknięty.

Jak pogodzić te sprzeczności?

== Jajmużna.

Oczekujące wczoraj przed pałacem Kronenbergów na jajmużnę tłumy, zwrócono do instytutu św. Kazimierza na Tamkę.

Tu z funduszu ofiarowanego przez p. Kronenberga z powodu zgonu małżonki udzielono wsparć 400 biedakom, posiadającym świadectwa ubóstwa.

== Fantazja maluczkich.

W dzielnicy staromiejskiej rozeszła się pogłoska o szczęściu, jakie spotkało fabrykanta fortepjanów K., który wyjechał do Brazylii.

Plotkarze opowiadają, że K. otrzymał od „Królowej” znaczne skarby, a nadto dwa jabłka każde wagi po 12 funtów: jedno dla arcybiskupa, drugie dla „naczelnika”, aby się w Warszawie dowiedziano, jakie to owoce rosną w zaatlantycznej krainie.

Kto wymyślił ową bezsensowną bajkę, naturalnie nie wiadomo, faktem jest jednak, iż w obecnej chwili krąży ona uporezywie wśród ubogiej ludności staromiejskiej.

Mówiąc nawiasem, ów fabrykant wyjechał do Charkowa nie zaś do Brazylii...

== Kradzieże.

Ze składu w alei Jerozolimskiej pod nr. 8-ym, Maurycem Kurlandzkiemu skradziono desek na sumę 150 rs. — Z przed sklepu Abrama Suwalskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście pod nr. 35-ym, skradziono szafkę wystawową z towarem galanteryjnym wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod nr. 62-ym, Majerowi Szachkonowi, skradziono w łazni akcyjnej palto, w kieszeni którego znajdował się pugilares, a w nim weksel na 200 rs. — Przy ul. Fabrycznej na Nowej Pradze, Stanisławowi Mikulskiemu skradziono pościel wartości 140 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Mirowskiej pod nr. 3-im Feliksowi Rubinowi i Ignacemu Orawczykowi skradziono futro i zegarek wartości 150 rs.

== Z ulicy.

Wczorajszego wieczoru podniesiono na Krakowskim Przedmieściu w stanie bezprzytomnym jakąś kobietę, którą odwieziono do szpitala św. Rocha.

Chora nazywa się Józefą Krzaczkową i jest zameldowana pod nr. 1-ym przy ul. marjańskiej.

Hipolit Trumiński, jadąc konno, wskutek zawrotu głowy spadł z konia i uległ złamaniu prawej nogi.

W przejściu przez ul. Wołową, Icek Baumholtz pośliznął się i upadłszy, zwichnął nogę, oraz poniósł dotkliwy szwank boku.

== Nieostrożna jazda.

Włościanin z Glinianek, Wojciech Bąk, przejechał na ul. Kościelnej Julję Onbekantową, mieszkankę gminy Czysta.

Podniesiono O. z ciężkimi obrażeniami na całym ciele. Walery Hajezyk, robotnik fabryczny, najechany przez wóz roboczy, uległ ciężkiemu obrażeniu krzyża, a nadto zranił się w głowę.

== Poparzenie.

Pod nr. 5-ym przy ul. Grzybowskiej, Tauba Buksztejnowa przy nalewaniu nafty spowodowała ogień.

Płomienie ogarnęły odzież Buksztejnowej. Domownicy ogień stłumili, lecz B. lekko się poparzyła.

== Zaczadzenie.

Wczoraj, w porze dziennej, zdarzył się wypadek zaczadzenia w mieszkaniu Ludwiki Koźmińskiej przy ul. Okopowej.

Koźmińska, będąc od kilku dni chora, nie wstawała z łóżka. Kiedy więc napalono w piecu, poleciała siostrzenicy swej, 13-letniej Elżbiecie Michalczakównie zajrzeć do ognia i, jeżeli węgle są wypalone, zasunąć blachę.

Dziewczynka, nie bacząc na fatalne skutki, blachę zasunęła. Koźmińska niebawem umiała.

Michalczakówna również uległa zabójczemu czadowi. Gdyby nie przypadek w postaci odwiedzin sąsiadki, kobieta i dziecko mogły życie postradać.

Sąsiadka znalazła obie w stanie bezprzytomnym. Dziewczynkę wkrótce do zmysłów przyprowadzono.

Stan zdrowia Koźmińskiej jest niebezpieczny.

+ Budowa gmachu.

Z Piotrkowa pod d. 24-ym b. m. piszą do nas: „Dodatkowo do telegramu, wysłanego dzisiaj przeźemie, o zatwierdzeniu budowy nowego gmachu

sądu okręgowego piotrkowskiego, o czym dzisiaj nadeszła wiadomość do sądu od p. ministra sprawiedliwości, donosząc wam, że nowy gmach stanie na ulicy Kaliskiej w tem miejscu, gdzie obecnie znajdują się magazyny, należące do zarządu wojskowego i gdzie odbywa się gimnastyka straży ogniowej ochotniczej.

Ministerjum sprawiedliwości zasięgało opinii p. ministra wojny, który się zgodził na przeniesienie budowli w inne miejsce.

Budowa nastąpi w niedługim czasie, gdyż ministerjum sprawiedliwości robi nacisk, aby jaknajprędzej magistrat zajął się przeniesieniem magazynów wojskowych.

Kwestja budowy jest o tyle ważną dla miasta, iż stała się za porozumieniem różnych władz i po stanowczym rozstrzygnięciu kwestji możliwego przeniesienia rządu gubernialnego z Piotrkowa do Łodzi na korzyść Piotrkowa.

Obecnie więc wszelkie pogłoski o tem przeniesieniu, które ujemnie wpływały na cenę domów w Piotrkowie, a więc i na rozwój miasta, tracą grunt na zawsze.

+ „Nadzieja.”

Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia społecznego „Nadzieja” w Dąbrowie górniczej dowodzi, że instytucja ta rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie, dzięki dbałości członków i energii zarządu.

Rozwija się zaś „Nadzieja” pod każdym względem.

Przedewszystkiem liczba członków wzrosła w ostatnim roku o 143-ch i wynosiła w d. 6-ym stycznia r. b. 574.

Obrót kasowy w r. z. wynosił poważną sumę, rs. 172,346, zaś zakupy uczestników w sklepie stowarzyszenia dosięgły sumy rs. 105,595.

Kapitał obrotowy wzrósł w r. z. o rs. 7,562 i wynosi obecnie rs. 44,944, którą to sumę stanowią udziały członków i kapitał zapasowy dosięgnął wysokości rs. 4,520.

Zysk czysty od kapitału stowarzyszenia w r. z. wyniósł rs. 4,301; a suma ta przypada do podziału pomiędzy stowarzyszonych, jako dywidenda od sumy poczynionych zakupów.

W ten sposób każdy z uczestników otrzyma 4-07% dywidendy od sumy, wydanej na zakup towarów w sklepie stowarzyszenia, nabywanych taniej, niż w innych sklepach.

Zapasy towarów w sklepie stowarzyszenia przedstawiają wartość rs. 47,691; a oprócz tego instytucja ta posiada w Banku dyskontowym fundusz w sumie rs. 3,425, wierzycelności jej u członków wynoszą rs. 7,538, u osób postronnych rs. 5,594; ale za to dłużna jest dostawcom rs. 15,288.

Z sumy czystego zysku od kapitału zarząd przeznacza na kapitał zapasowy rs. 1,075 i tyleż na wynagrodzenie zarządu.

Z takim pożytkiem dla stowarzyszenia zarząd „Nadziei” stanowią pp.: Wacław Lesiecki (prezes), Konrad Kiszyński, Kornel Kozłowski, Ignacy Świętochowski i Leopold Piwowar.

+ Echa częstochowskie.

Piszą do nas d. 26-go lutego.

„Dzisiaj o godz. 6-jej wieczorem, odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wzniesionej przedziałni wulny firmy francuskiej „Motte, Meillassoux, Caullier et Delaoutre”, w obecności trzech dyrektorów tejże fabryki, wszystkich oficjalistów i robotników w odświętnych strojach.

Główna sala była odpowiednio do uroczystości ozdobiona.

Aktu poświęcenia dopełnił prefekt szkół miejscowych, ks. Adam Marczewski.

Po poświęceniu, zebranych gości podejmował zarząd fabryki.

Od jutra nowa przedziałnia paszczona będzie w ruchu.

W nadchodzącą niedzielę grono amatorów miejscowych ma dać przedstawienie teatralne na korzyść ochronek miejscowych.

Ospa liczne u nas zabiera ofiary, zwłaszcza w suterenach i ciasnych domkach starego miasta.

W gimnazjum i szkole miejskiej p. Lamparskiego, wszystkim uczniom zaszczepono ospę.

+ Kuropatwy.

Odezwa Towarzystwa racjonalnego polowania co do zasypywania ziarna kuropatwom, pozbawionym z powodu mroźnej i śnieżnej zimy możności wyżywienia się, odniosła skutek w wielu okolicach kraju.

Między innymi, jak już donosiliśmy, kuropatwy w ten sposób karmione były w okolicach Zegrzyna, gdzie i polowanie dzierżawi właściciel pobliskiego majątku Zegrze, Maciej ks. Radziwiłł, z którego pole-

cenia na przestrzeni kilku wiorst rozsypywano co dwa dni korzec pośladu.

Czynności tej dopełniał jeden z oficjalistów leśnych dóbr Zegrze, nie zaś buchalter młyna w Zegrzynku.

+ Pożary na prowincji.

W nocy z d. 20-go na 21-szy b. m. we wsi Turza-Wielka, w pow. lipnowskim, spłonął spichrz, ubezpieczony na 1,800 rs., a w nim nieasekurowana krescentcja, wartująca 3,200 rs.

W d. 20-ym b. m. we wsi Chwałborskie-Holendry, w pow. tureckim, ogień zniszczył dom mieszkalny i budynki gospodarskie, zabezpieczone na 1,600 rs.

Ogółem szkody wynoszą przeszło 3,000 rs.

Ogień powstał z niewiadomej przyczyny.

W d. 19-ym b. m. w majątku Kalinowo, w pow. łaskim, spaliło się zboże w snopach, wartujące 1,000 rs., oraz młocarnia parowa nieasekurowana.

W d. 18-ym b. m. na folwarku Marjanka, w pow. Noworodomskim, pożar zniszczył stodoły napelnione zbożem, wartujące 1,500 rs.

Ogień powstał z podpalenia.

Z teatru.

Jeżeli p. Wojciech Simon jest człowiekiem młodym a „Przewodnik dla zakochanych”, jest jego pierwszą pracą dla sceny, to reżyserja teatru Malego bardzo dobrze zrobiła, udzielając początkującemu autorowi gościnności dla jego utworu, a właściwie wypełniła swój dobrze zrozumiany obowiązek. Mamy w historii literatury wielkich dramaturgów, którzy odrazu rodzą się takimi i w pierwszych już utworach błyszcza słońcem genjuszu, lub promieniami świetnego talentu, komedjopisarz potrzebuje zawsze scenicznego wyrobienia i ani jeden przy początku kariery nie zyskał wybitnego powodzenia, nie stworzył dzieła wyższej lub trwalszej wartości. Komedjopisarstwo jest też dziełem belletrystyki najwięcej potrzebującym wyrobienia i nikt też w niem nie zostaje majstrem, kto przez terminatorstwo nie przeszedł. Oprócz obserwacji własnej, znajomości życia i ludzi, prócz dowcipu słów, humoru sytuacji, prócz tego wszystkiego jednym słowem, co się na talent komedjopisarski składa, potrzeba jeszcze rutyny scenicznej, owej strony rzemieślniczej fachu, którą tylko własne doświadczenie dać może. Kto ma tak zwany nerw sceniczny, to znaczy: poznanie sytuacji, łatwość wprowadzania figur i sprowadzania ich z widowni, szybkość ekspozycji i rozwikłania intrygi naturalne nie za powolne, ten jeżeli jeszcze posiada w dodatku rzecz małą... talent, na pewno przy pracy na komedjopisarza się wyrobi. Taki potrzebuje tylko doświadczenia, które jakaś scena dać mu musi, przedstawiając choćby słabe pierwsze utwory w nadziei, że dalszymi z lichwą jej udzieloną gościnność, zdobytem doświadczeniem spłaci.

Otóż p. Wojciech Simon nie wiem, czy ma talent, nie przesadzam nawet oryginalności pomysłu, który zaraz opowiem, a który przypomina mi dwie komedjki francuskie (*Agence de publicité, Un mariage par correspondance*) i jakąś niemiecką, może, jak to często bywa, z tamtych francuskich kradzioną, ale którą widziałem pięć lat temu pod niepamiętnym mi tytułem, graną przez Tewelego. Czego za to pewny jestem, to, że autor „Przewodnika dla zakochanych” posiada nerw sceniczny, pisząc, widzi i słyszy swoich aktorów na scenie. To nie jest wszystko, ale jest dużo i kiedy się taką rzecz dostrzeżę w pierwszej pracy młodego autora, należy mu ją wystawić i do dalszej zachęcić, rozumie się nie przesadzając przyszłości, co do której stawiać horoskopy zawsze byłoby hazardownie.

Trąbczyński kancelista (p. Sikorski) ma żonę Aurelję (pani Mirecka), córkę Dorcię (panna Trąpczówna), pustkę w kieszeni i wielki zamiar wydania jedynaczki za żonę. Szczerze pragnienie pozyskania zamożnego zięcia wprowadza Trąbczyńskiego na manowce. Wdał się w korespondencję bezimienną z poszukującym żony przez inseraty Pelerynowiczem (p. Sliwiński), a że z urzędu i powołania przywykł przepisywać na czysto cudze referaty, więc i w tej tak ważnej sprawie matrymonjalnej posługuje się szematem szacownego dzieła, obejmującego niedoścignione wzory spraw sereowych, w wykwintną formę listów miłosnych przyobleczone, a noszącego tytuł „Przewodnik dla zakochanych”.

Niestety pomyłka w rodzaju męzkim nie w porę za żeński użytym, zdradziła sprawcę mistyfikacji. Pelerynowicz odkrył adres Trąbczyńskiego, a przyszedłszy do mieszkania kancelisty, aby go za doznany zawód i rozczarowanie ukarać przykładowo, bierze za posługacza Lebiokowskiego (p. Morozowicz) za posługacza płomienistych anonimów, później zaś stwarza szereg powikłań i nieporozumień między żoną a mężem i jeszcze jedną figurą najmniej do akcji potrzebną Kucalskim (p. Grubiński) kolegą szkolnym i powiernikiem Trąbczyńskiego.

Płatanina nieco przewlekła kończy się szczęśliwie małżeństwem Dorci z Pelerynowiczem, z którym autor przynajmniej prędko się załatwia, co jak każde

szybkie zakończenie za zaletę krotoczwili poczytelnym być winno. Wogóle jest w tem ruch i wcale rzeczne prowadzenie akcji, a z pomysłu przy wprawie możnaby wyciągnąć więcej sytuacji komicznych, a opuścić nienaturalne i przewlekłe.

Grano tę oryginalną krotoczwilę w teatrze Małym bardzo starannie, dając autorowi do zawarcia pierwszej znajomości z publicznością, współdziałając najwybitniejszych sił tej sceny.

Gorzej wyszedł Anczyce na swoich „Chłopach i rybakach”; z nieboszczykiem autorem obeszła się reżyserja trochę po macoszemu. Obcięto sztukę nie tylko z tak popularnej niegdyś arji barytonowej:

„Prosiłem Boga wśród mojej tęsknoty”,

która przecie p. Dyliński mógł być śpiewać po Kóhlerze i Chęcińskim, ale i z kupletów końcowych, a nawet pozbawiono ją dwóch figur mówiących, oraz całego chóru wieśniaków. Pan Sliwiński, który sądziąc z podobnej roli w „Mężu z grzeczności” mógł być i Szczepanka grać nie źle, śpieszył się zanadto, a mówiąc zapędko, połowy dowcipu i humoru z błagiera „gamina” nie wyzyskał. Panna Czosnowska nie utrzymała w jednym tonie całości, a wśród kłótni kolejno zmienionych sądzę, że tylko pierwszy, szczerzy a nie przesadzony był właściwym; p. Żybuński nie był pewnym pamięci i psuł innym staranniejszą pracę.

Chwalić mógłbym tylko państwa Holtzmanów, Turczynowicza i Rzecznika, ale ci rol głównych nie grali. Nie wiem też z kąd się wzięły białe rękawiczki u Koguciny, jej męża i Stanisława, którzy w dodatku przez całą sztukę nie zdejmują.

W sztuce tak rozgłoszonej, takiego jak Anczyce autora i takie mającej na naszej scenie tradycje, trzeba było do tych tradycji sięgnąć i nie narażać ani utworu na zarzut, że się zestarzał i raz i dzisiejsze pokolenie niewczesnością swoją, ani grających niewłaściwe czy źle pojęte role na porównanie z przeszłością tak dla nich niekorzystne. Wiem, że trudno zastąpić Panczykowskiego, Kurcuszową, Damsę, nawet i na większej scenie, ale można ich przypomnienie starając się grać rolę w ten sposób, choćby nie tak samo, jak oni grali. Byłaby to przynajmniej próba naśladowania czegoś dobrego, gdy tak była może oryginalna, ale tylko miernota!

Kazimierz Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 2-go marca i dni następnych na komorze celnej sosnowickiej odbywać się będzie licytacja różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 2,030.

— D. 2-go marca, o godz. 10-jej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa odbędzie się 50-te losowanie listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego na sumę rs. 913,233 kop. 76.

— Do d. 2-go marca składane być mogą u sekretarza komitetu Towarzystwa muzycznego warszawskiego przez członków wnioski, przeznaczone do roztrząsania na dorocznym zgromadzeniu ogólnym, zapowiedzianem na d. 8-my t. m.

— D. 2-go marca, w urzędzie powiatowym sejneńskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż folwarku Sernetki, w powiecie sejneńskim, gubernji suwalskiej, mającego 43 morg 240 pretów przestrzeni, od rs. 1,621 kop. 6.

— D. 2-go marca, o godzinie 5-jej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków kasy wsparcia literatów.

— D. 3-go marca, w urzędzie powiatowym kalwaryjskim, odbędzie się licytacja na budowę nowego domu dla proboszcza i wikarego parafji rzymsko-katolickiej lubowskiej od rs. 2,875 kop. 57.

Kantarydyna.

Odkrycie prof. Kocha ma tę wielką wartość, iż pobudziło wielu badaczy do szukania środków przeciw gruźlicy, która zwłaszcza w ostatnich czasach coraz bardziej szerzy się zaczyna.

Jak wiemy, początkowo tak gorąco przyjęta metoda Kocha, wykazała wiele stron ujemnych i musi wiele jeszcze przejść prób ogniowych, nim wejdzie w szersze użycie.

Od chwili ogłoszenia jej upłynęło nie więcej jak trzy miesiące, a już mamy nowy środek, który działać ma przy tej zabójczej chorobie skutecznie.

Telegramy doniosły nam wczoraj, iż prof. Liebreich, znany uczonej niemiecki, na posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Berlinie zaproponował, jako lek przeciwgruźliczy, kantarydynę, czyli kwas kantarydowy, a właściwie sól jej potasową lub sodową.

Jakie są wskazania do użycia tego środka przy gruźlicy i jaki wynik da nowy ten lek trudno przewidzieć, nie od rzeczy jednak będzie zapoznać się z nim bliżej na podstawie znanych już badań.

Kantarydyna należy do grupy kwasów organicznych, ma wzór emoniczny: C₅ H₆ O₂ i jest ciałem znanem już z prac licznych dokładnie. Przedstawia się w postaci proszku krystalicznego, bezbarwnego, lotnego przy wysokiej ciepłocie, który z łatwością rozpuszcza się w chloroformie, benzolu eterze, ole-

jach itp., trudno w wodzie i wyskoku. Z metalami, jak kwas, sól, sód, magnez, cynk i inne tworzy sole, łatwo rozpuszczalne w wodzie.

Kantarydyna otrzymuje się z muchy hiszpańskiej, owadu o pięknych, zielono-złotawych skrzydłach; odznaczającego się przykrym zapachem (*Lytta vesicatoria Fabr., Cantharis vesicatoria Latreille*). Owady te, znajdujące się i u nas na bzie, służą do wyrobu t. zw. wezykatorji, której działanie jest zależnem od kantarydyny.

Środek to nader silny, już $\frac{1}{10}$ miligrama, rozpuszczona w oliwie i wtarta w skórę, wywołuje po upływie 8—10 godz. zapalenie nader silne z utworzeniem pęcherza i w tym celu niejednokrotnie jest używana, jako środek odcinający przy rozmaitych chorobach.

Kantarydyna nie posiada smaku, przeciwnie sole jej są gorzkawe, w jamie ustnej wywołują już w małej dawce silne zapalenie, trudność połykania, ślinotok itp. W małej nader ilości użyty środek wywołuje polepszenie apetytu, w większych — silne zapalenie żołądka i kiszki. Po większych dawkach występuje anemja wątroby, tętno staje się znacznie wolniejsze, oddechanie szybszem i wśród utraty przytomności, drgawek i duszności następuje śmierć.

W płucach znajdowano tylko przekrwienie. Według Radeckiego, który wiele nad tym środkiem pracował, śmierć następuje wskutek ograniczonego dowozu tlenu do tkanek.

Do dajmy do tego, że i nerki po użyciu do wewnątrz tego środka również ulegają przekrwieniu, a nieraz i zapaleniu.

Dla tych poważnych zaburzeń środek ten wewnątrz nie używa się prawie zupełnie. Stosowanie jego wymaga wielu ostrożności ze strony lekarza, a działanie jest tak nieznaczne, iż prawie zarzucono go zupełnie. Był czas kiedy używano go przy wściekłości, obrzękach i t. p.

Rzecz dziwna, że środek ten nie na wszystkie zwierzęta działa jednakowo. Dla człowieka, większych ssaków i ptaków jest trucizną, przeciwnie: kury, jeź i żaby znoszą go doskonale w znacznych bardzo ilościach, mięso jednak tych zwierząt jest dla innych trucizną. Tak np. Radecki zauważył, że kogut, karmiony kantarydyną miał się zupełnie dobrze. Po zabiciu mięso z niego podano kotowi, który wśród silnych objawów otrucia zdechł wkrótce.

Oto fakty, jakie nauka dotąd zdobyła w celu wyświeślenia działania tego środka na ustrój. Z pyłu zapomnienia, w jakie wtrąciły go wybitne trujące własności, dobywa go teraz prof. Liebreich, jako lek przeciwgruźliczy. Czy na długo — zobaczymy.

K. W.

Z E Ś W I A T A.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 25-ym b. m.: Uroczysty obchód 60-jej rocznicy otrzymania przez dra Józefa Majera, b. prezesa Akademii umiejętności w Krakowie, stopnia doktora medycyny, odbędzie się w sobotę, d. 28-go b. m., w wielkiej auli Collegii novi. Dr. Majer otrzymał w ostatnich czasach tytuł tajnego radcy, oraz doktora praw uniwersytetu krakowskiego. Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk nadało jubilatowi gratulacyjny adres. Uroczystość jubileuszowa ma być ściśle uniwersytecka, w miarę miejsca jednak rozdane zostaną bilety dla publiczności. — Rada miejska rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem gminy. Dochody i wydatki obliczono na równe kwoty 786,016 złr., lecz dla pokrycia wydatków potrzeba 114,924 złr., która to suma przedstawia się jako niedobór. Sekcja skarbową projektuje pokrycie tego niedoboru przez podwyższenie dodatków do podatków stałych na 6 centów od każdego reńskiego dotąd pobieranych podatków, co przyniesie 36,000 złr., następnie przez zaciągnięcie pożyczki z funduszu amortyzacyjnego miejskiego w kwocie 70,000 złr. Wykazano, iż rozchody miasta w ostatnich latach wzrastają nieproporcjonalnie do dochodów i że niezbędnem będzie postanowienie dalszego podwyższenia t. zw. dodatków do podatków. Należy zaznaczyć, iż największe wydatki ponosi Kraków na szkoły ludowe, których ma 43, gdy Lwów z dwa razy większą ludnością posiada ich tylko 47. — Teatr wystawia w sobotę najnowszą sztukę Zygmunta Przybylskiego p. t. „Protekcja dam”, a nadto jako nowość jednoaktówkę Dumasa p. t. „Zaproszenie do walca”.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 21-go b. m.: Ruch pościgów na kolejach bukowińskich został przywrócony. — Na lwowską wystawę nadszedł portret ś. p. Artura Potockiego, pędzla Matejki. — Pani d'Osta po okropnym fiasko wyjechała napowrót do Włoch i znowu nie ma żadnej wiadomości. Pawlikówna wytoczyła Szmitori proces. W poniedziałek wystawiona zostanie jako premiera „Ostatnia miłość” Ludwika Doczigo w przekładzie p. Franc. Konarskiego. Mierzwiński ma podobno wystąpić wkrótce na scenie lwowskiej. — Rz.-kat. konsystorz arcybiskupi we Lwowie wydał kurendę przeciw mylnemu zapatrywaniu, jakoby w dzień ś. Józefa (d. 19-go marca) odbywać się mogły wesela i zabawy z tańcami. — Marszałek krajowy ks. Sanguszko i namiestnik hr. Bądni powrócili do Lwo-

wa. — Ludność Bukowiny, podług ostatniego spisu, wynosi 642,897 osób, w m. Czerniowcach było 51,866 ludności. — Dr. Karol Lewakowski stanie jutro znowu przed wyborcami lwowskimi i odpowiadać będzie na interpelacje. — Właściciel fabryki dr. Kalischer cofnął swoją kandydaturę do rady państwa w okręgu Gródek-Przemysł. Mają tam największe szanse: radca sądowy Hofmokl i redaktor ekonomisty dr. Witold Lewicki. Centralny komitet zatwierdził kandydaturę p. Dawida Abrahamowicza na okręg wyborezy Lwów-Gródek-Jaworów. Zgromadzenie wyborców z większej własności ziemskiej z pow. lwowskiego i grudeckiego uznało za kandydata swego na nową kadencję dotychczasowego posła ministra Zaleskiego. — Fabrykanci maszyn i żelazniwa w Galicji uchwalili założyć stowarzyszenie własne na wzór Towarzystwa naftowego i innych.

× Szczyt wierności. Pewien mieszkaniec miasta Zug w Szwajcarii przesłał przyjacielowi swemu do Brukselli w zasłoniętej klatce psa rasy „bernardyńskiej”. Wkrótce po odebraniu go, pies od nowego właściciela zbiegł, a po 14-tu dniach, wycieńczony śmiertelnie, znalazł się u drzwi mieszkania dawnego pana swojego w Zug. Wierny pies wszakże wędrowkę swoją przypłacił życiem i padł mimo starań i opieki. W wypadku tym, doprawdy niewiadomo, co więcej zasługuje na podziw, czy wierność psa i przywiązanie jego do pana, czy nadzwyczajny zmysł orjentowania się, czy wreszcie wytrwałość na głód i zmęczenie?

× Samobójstwo w teatrze. Z Trjestu donoszą, iż w miejscowym teatrze „Communale”, podczas przedstawienia opery „Simon Boccanegra”, 56-letni Leopold Cagnoli z Ferrary, przełożony trjesteńskiego towarzystwa orkiestralnego, rzucił się ze schodów drugiego piętra, prowadzących z przedsionka. W upadku tym samobójca uderzył głową o świecznik gazowy i na miejscu śmierć poniósł. Przyczyny zamachu niewiadome. Cagnoli, wzburzony bardzo, długi czas przedtem przechadzał się po kurytarzach. Przed publicznością, zebraną w teatrze, udało się wypadek zachować w tajemnicy.

× Broda lorda Churchill. Lord Randolf Churchill, znany *enfant terrible* parlamentu angielskiego, był niedawno temu bohaterem zabawnej wielce przygody. Lord długi czas szczęśliwym był posiadaczem historycznej brody w klin ścieżki, która przy pomocy karykatur *Punch'a* wszechświatową zyskała sobie sławę i stanowiła najcharakterystyczniejszy rys, nie uderzającej zresztą pięknością twarzy jego. Lord niejednokrotnie zdradzał skłonności rewolucyjne i doszedł w końcu do takiego stopnia lekceważenia tradycyjnych, starych zwyczajów angielskich, że w czasie ostatnich 6-miesięcznych feryj parlamentarnych, zapuścił pełną, dziko rozrastającą się brodę. Gdy więc lord przed kilku dniami zjawił się w izbie niższej, szwajcar wzbronil mu wstępu do sali obrad, utrzymując, iż nie był prawdziwym Churchilllem, w dowód czego przedstawił mu jeden z numerów *Punch'a* z karykaturą jego, o brodzie ostro w szpic zakończonej. Po długich ceregielach, w czasie których była chwila, że szwajcar wprost za zwyczajnego brał warjata, udało mu się nareszcie jakimś szczęśliwym argumentem przekonać niewiernego Tomasza o autentyczności swej osoby i dostać się na salę. Nauczony wszakże doświadczeniem, sir Randolf, bezpośrednio po posiedzeniu, odbył drugie u fryzjera, który ściśle wedle modelu *Punch'a*, przykroił mu brodę.

NEKROLOGJA.

× Ś. p. Józef herbu Łozdia-Wyganowski, obywatel ziemski, po ciężkich cierpieniach, w dniu 27-ym lutego zasnął w Panu, przeżywszy lat 55. Pozostali w nieutulonym żalu żona, synowie, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, dnia 2 marca, o godzinie 10-jej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektrycznej, na ementarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozesyłać nie będą. — 2—828—

ś. p.
KAROL FUNK,
b. obywatel ziemski, wychowaniec Instytutu agronomicznego w Marymoncie, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 28 lutego 1891 r., przeżywszy lat 62. Pogrzebeni w głębokim smutku żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Aleksandra, dnia 2-go marca, tj. w poniedziałek, o godzinie 10-jej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z domu ulica Hoża N 32, o godzinie 3-jej po południu na ementarz powązkowski. 280

× Dnia 2-go marca, tj. w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu
ś. p. Klementyny z Prażmowskich
Wilczewskiej,
odprawione zostanie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-jej przed poł., na które pozostały mąż, oraz rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 818—

× W poniedziałek, dnia 2-go marca, jako w dzień imienin ś. p. Heleny z Mauszów Kuśmierskiej, odprawiona zostanie nabożeństwo żałobne, o godzinie wpół do 10-jej zrana, w kościele na Powązkach, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza. — 831—

× Dnia 2-go marca, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Józefa Sauvé,
odprawiona zostanie żałobna wotywa, o godzinie 10-jej zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na którą w smutku pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 837—

× Dnia 2-go marca w poniedziałek rano, w kościele Towarzystwa dobroczynności na Krakowskim-Przedmieściu, jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się msza święta żałobna za duszę

ś. p. Stanisława hr. Ostrowskiego,
b. vice-prezesa warszawskiego Towarz. dobroczynności. — 842—

× Dnia 3-go marca, za dusze ś. p.
Kazimierzy Ziemięckiej i Narcyzy Żmichowskiej,
odprawione będą msze święte w kościele po-karmelickim na Krakowskim-Przedmieściu, o godz. 10-jej zrana. — 833—

× W poniedziałek dnia 2 marca, odbędzie się msza żałobna o godzinie 10-jej i pół zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) za duszę

ś. p. LEONCJUSZA LAUDY,
na którą pozostała w smutku żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. — 844—

× Dnia 1 marca r. b. w niedzielę, jako w 7-mą rocznicę śmierci

ś. p. ANTONIEGO FISZER,
b. nadzorca ementarza powązkowskiego, odprawione zostanie nabożeństwo, o godz. 9-jej zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. — 843—

× Dnia 13-go lutego 1891 roku zmarł w mieście Grodnie

ś. p. doktor Jan Ottowicz,
przeżywszy lat 29.

Idąc własnymi siłami od lat najmłodszych, wyrobił w sobie szlachetność niezachwianą, wolę niezłomną, wiarę w lepszą przyszłość i wzniosłe cele.

Przez lat cztery zajmował się praktyką lekarską w miasteczku Jadowie w powiecie radzyńskim, gdzie wśród miejscowych i okolicznych mieszkańców, zaskarbił sobie prawdziwe uznanie, jako zdolny lekarz i uczciwy człowiek.

Cierpiął on wspólnie z cierpiącą ludzkością. Żał nam przedwczesne zgasłego życia, a z niem niespełnionych zamiarów.

Niechaj rodzinie pociechą będzie ta szczerza życzliwość ogółu i nieskalane imię, które po sobie zostawił. — 816—

Kronika żałobna.

Nabożeństwo

Kasa pożyczkowa artystów teatrów warszawskich i skład naszej opery, pomnąc na ofiarność ś. p. Józefiny z Reszków Kronenbergowej, ofiarującej swe występy w r. 1883-im, między innymi na rzecz pomienionej instytucji, oraz chórów i orkiestry operowej, urządziły dziś nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża.

Obszerna świątynia zaledwie mogła pomieścić podążającą publiczność, chociaż dla uniknięcia zbytecznego tłoku wstęp był za biletami.

Okna kościoła zasłonięto i zapalono wszystkie świece w żyrondalach, kandelabrach, oraz pochodnie gazowe.

Prezbiterjum zostało zarezerwowane dla rodziny i osób najbliższych.

Tu ustawiono krzesła rzędami.

Na nabożeństwo przybyli: p. Leopold Kronenberg z matką, pp. Edward i Jan Reszkowie, państwo Michalscy, a nadto w prezbiterjum zajęli miejsca członkowie zarządu kasy pożyczkowej z prezesem swym, p. Polandem na czele.

W świątyni widzieliśmy reprezentowane wszystkie inteligentne warstwy społeczne, przewagę zaś stanowiły damy oraz młodzież uniwersytecka.

W lewej nawie, wprost ołtarza, gdzie mieści się *Sanctissimum*, zajęto miejsce na orkiestrę i chóry, odgrzonego balustradą.

Punktualnie o godzinie wpół do 12-jej rozpoczęła się przed wielkim ołtarzem suma żałobna, którą celebrował ks. Siewruk, w asystencji innych kapłanów.

Z zaczęciem *introitus* odezwały się pod batutą dyrektora Müncheimera tony mszy rekwalnej, podniesłego utworu Moniuszki, który tak rzadko bywa wykonywany.

Na *Graduale* p. Niedźwiecki i na *Offertorium* pani Lewicka solo wykonali wyjątki z konkursowej mszy Adama Müncheimera.

Prócz nich śpiewał jeszcze tenor p. Kwieciński.

Artysta wykonał po Podniesieniu, przy akompaniamencie melodykonu wzniosłą pieśń pokutną Moniuszki.

Z kolei orkiestra i chóry wykonał z Mszy rekwalnej *Agnus Dei*, a po skończonej sumie dali się słyszeć dźwięki przednego marsza z motywów „Halki” („Gdyby rannem słonkiem...”) w układzie Mün-

chejmera po raz pierwszy w tej samej świątyni podczas pogrzebu Moniuszki wykonanego.

Chóry śpiewały marsza przy akompaniamencie instrumentów dętych.

Wielką niegdyś śpiewaczkę i artystkę godnie pożegnano żalobnymi pieśniami i muzyką, która s. p. Józefina Kronenbergowa tak szczerze miłowała.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze w artykule wstępnym:

„Organ urzędowy wiedeński *Presse* uznała za stosowne dowodzić pod adresem publiczności russkiej, że Austria bynajmniej nie życzy sobie wcale zawiązywać „oddzielnej umowy” z Rosją. Za pretekst do tego wybruku wzięto oświadczenie niektórych gazet russkich, iż porozumienie pomiędzy mocarstwami sąsiednimi byłoby „pożądanem”, chociaż z drugiej strony widocznem jest, że organ urzędowy wiedeński ma na widoku nie tyle publiczność russką, ile rząd niemiecki i pośrednio odpowiada na znane oskarżające Austrię artykuły *Hamburger Nachrichten*.

Na nas russkich — pisze dalej *Now. wr.* — artykuły *Presse* nie mogły wywrzeć owego wpływu „ochładzającego”, jaki miała zapewne na celu gazeta wiedeńska. Rosja nie szuka bynajmniej żadnych porozumień oddzielnych, a gdyby nawet szukała, to z pewnością nie zwróciłaby się do Wiednia, wiedząc dobrze, iż dzisiejsza dyplomacja nie może zawierać żadnych ugód z sąsiadami inaczej, jak na gruncie „kompensat”, o których zresztą jest mowa w artykule *Presse*. Tymczasem Rosja nie uczuwa żadnej skłonności do podobnych „kompensat”, ponieważ wie dobrze, na czym one polegać mogą. Stosunki, jakie istniały pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem przed podróżą do Rosji arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda, nie przedstawiają się dla nas zbyt niedogodnymi. W ostateczności mogą one pozostać takimi i nadal. Jeżeli prasa russka wstrzymywała się od mówienia o tem w przededniu przyjazdu przypuszczalnego następcy tronu austriackiego, a niektóre dzienniki zapędziły się nawet w wyrażaniu swej życzliwości zdaleka, co wywołało obecnie odpowiedź organu urzędowego, to łatwo zrozumieć, że organy prasy russkiej obowiązywała grzeczność, od której dziś już są uwolnione, wobec dzikiego wybruku gazety wiedeńskiej.

Organ p. Suworina kończy słowami:

„Ani oddzielnego porozumienia z Austrią, ani też takiego udziału w trójprzymierzu, jakie nam doradza organ urzędowy wiedeński, Rosja wcale się nie dobija. Dumna w uczuciu swej siły i słuszności sprawy, ożywiona szczerem zamiłowaniem pokoju, Rosja może spokojnie przyglądać się wypadkom, odbywającym się na Zachodzie i oczekiwać, co stanie się teraz z osławioną ligą pokoju po usunięciu się ks. Bismarka. W Wiedniu, o ile się zdaje, powinni o tem równie dobrze wiedzieć, jak i w Berlinie”.

W kwestji kredytu meljoracyjnego od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach russkich mniej lub więcej specjalne artykuły, omawiające z różnych punktów widzenia tę ważną sprawę. W jednym z ostatnich numerów *Kijew* znajdujemy właśnie podobny artykuł, którego autor wypowiada obawę, czy ludność wiejska posiada dostateczne wykształcenie specjalne, aby zdać sobie sprawę z niezbędnych meljoracyj i czy wobec tego niejednokrotnie kredyt nie zostanie zmarnowany w skutek nieumiejętnego użycia pożyczki. Replikując gazecie kijowskiej, *Now. wr.* powiada:

„Do pewnego stopnia przyznać musimy słuszność gazecie kijowskiej i nie wątpimy, że względ ten będzie wzięty na uwagę przez organizatorów kredytu, lecz nie możemy się zgodzić na zapatrywanie dziennika, upatrującego w powyższej okoliczności nową trudność w zastosowaniu tyle pożądanej ulgi dla rolnictwa krajowego. Po roku 30-ym bieżącego stulecia b. Bank polski zaczął wydawać pożyczki na nabycie ulepszonych maszyn rolniczych. Po 50 latach maszyny takie i narzędzia weszły w użycie nawet u włościan, chociaż ei ostatni nawet do dzisiaj nie postąpili w wiedzy specjalnej. Koniec końców i statystyka dowodzi, że przeciętny urodzaj w Królestwie Polskiem jest obecnie lepszy, aniżeli w innych guberniach, gdzie grunty są lepsze, lecz uprawiane przy pomocy pierwotnych narzędzi. Gdyby zaś b. Bank polski czekał na chwilę, aż włościanie miejscowi nabędą wyższego wykształcenia fachowego, to i do dzisiaj uprawa roli stałaby niewątpliwie na tej samej wysokości, jak i półwieku temu.

„Na szczęście w kredycie meljoracyjnym, oprócz innych stron dodatnich, tkwi jeszcze tyle przydatny i potrzebny element wiedzy rolniczej, nabywanej drogą doświadczenia, dzięki przykładowi i kierownictwu instytucyj, które z urzędu powołane będą do zajmowania się tą sprawą. Weźmy dla przykładu choćby kredyt na nabywanie narzędzi rolniczych. Przecież istnieje w projekcie przed przyznaniem kre-

dytu omówienie kwestji użyteczności w danym razie tego lub innego typu narzędzia; wprawdzie tej decydować będą specjaliści, którzy przy sposobności nie poskapią objaśnien interesowanemu. W każdym razie pozostanie korzyść przykładu dla sąsiadów i dotykany zysk w zastąpieniu narzędzi gorszych lepszymi.”

Dzienniki petersburskie donoszą, iż przed sądem tamtejszym rozegra się niebawem sprawa o wygrane 40,000 rs., jaka padła na premjówkę, nabytą na raty w jednym z petersburskich kantorów bankierskich. Występuje do sadu nabywca urzędnik P., ponieważ kantor odmówił wydania premjówki, dowodząc, że w wydanym świadectwie tymczasowym zasła omyłka w numerze serji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 28-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — Jeneral-gubernator warszawski Gurko przybył do Petersburga.

Petersburg 28-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — *Now. wr.* proponuje urządzenie na wszystkich pogranicznych stacjach kolejowych kas skarbowych do zmiany pieniędzy russkich na zagraniczne i na odwrot.

Petersburg 28-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — *Now. wr.* zaznacza kontrast pomiędzy przyjaznami dla francuzów wynurzeniami namiestnika Alzacji i Lotaryngji, a nagłym cofnięciem się malarzy paryskich od udziału w berlińskiej wystawie sztuk pięknych. Paryżanie — powiada rzeczony dziennik — dają się wogóle porwać tylko na krótki czas, a impuls do przyjęcia owego udziału dała widocznie pochlebiająca im wizyta cesarzowej Wiktorji. Cel jednak wizyty: zbliżenie francuzów do niemców na neutralnym gruncie sztuki nie został osiągnięty. Dziennik zamyka swój artykuł uwagą, że wdanie się prasy russkiej w te zajęcia jest tem bardziej delikatnej natury, że zamierzone zbliżenie, według powszechnego przekonania, musiałoby przynieść szkodę przyjaznemu stosunkowi między Francją a Rosją. *Now. wr.* może tylko wyrazić nadzieję, że wrażenie, jakie odmowa malarzy paryskich wywołała w Niemczech, nie doprowadzi do czysto politycznych nieporozumień tak bardzo nieporządanych w interesie pokoju i spokojności Europy.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj rozpoczęły się wybory do rady państwa. Pierwszego posła wybrano w Trjeście. Jest nim Luzato, neutralny. Dalsze wybory w poniedziałek w Czechach, Galicji i kilku innych prowincjach.

Brody 28-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Po stanowczem cofnięciu swojej kandydatury przez Niemca hofratha Sochora, ubiegają się o mandat: tujejszy adwokat dr. Emil Byk ze Lwowa i adwokat dr. Kornfeld. Jutro obydwu staną przed wyborcami.

EMIGRACJA.

Wiedeń 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ajenci brazylijscy obrabiają teraz gwałtownie słowaków węgierskich, których całe kupy emigrują codziennie, lecz zwracani są z dworców kolejowych przez władze.

PRZECIW ZBLIŻENIU.

Paryż 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Liberté* polemizując z *Koelnische Zeitung* zwraca uwagę na to, że w kolach poważnych, rządowych i parlamentarnych przyjęto cesarzową Fryderykową z należnem jej uszanowaniem. Demonstrowała tylko warcholska liga, z którą liczy się ulica, ale nie światowa opinia kraju. Wogóle prasa francuzka traktuje sprawę z godnością. Fakt wszelako cofnięcia się malarzy francuzkich od udziału w wystawie berlińskiej nie da się już odmienić, aczkolwiek nie jest prawdą, aby stowarzyszenie narodowe sztuk pięknych powzięło solidarne uchwały przeciw udziałowi w wystawie. Artystom pozostawiono zupełną swobodę, wszyscy już wszakże cofnęli się. Prasa ciągle napada na Herbetta, który fałszywie poinformował cesarza Wilhelma. Do pogłosek, jakoby hr. Münster miał oświadczyć Ribotowi, że to ostatnia

próba pojednania ze strony Niemiec i że mają go z Paryża odwołać, nie przywiązują żadnej wagi.

Paryż 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wobec twierdzenia dzienników niemieckich, iż rząd francuzki odpowiedzialnym jest za manifestacje Dérouléde'a i towarzyszków przeciw cesarzowej Fryderykowej, oświadcza rząd tujejszy, że o zamiarze podróży cesarzowej do Paryża nie przedtem nie wiedział, byłby jej bowiem odradzał. (Podobno imieniem cesarza Wilhelma jeździł przed kilkoma tygodniami do Paryża hr. Nesselrode dla poufnego wybadania usposobień rządu francuzkiego; skutkiem przywiezionej przezeń relacji, cesarzowa zdecydowała się na podróż do Paryża; *przyp. red.*)

Berlin 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczorajszy dekret, ogłoszony w *Reichsanzeigerze*, a dotyczący przepisów paszportowych na granicy alzacko-lotaryńskiej uważany jest za bezpośrednią odpowiedź na manifestacje paryżkie. Dzisiejsze dzienniki poranne oceniają wybuchy szowinizmu nadsekwańskiego spokojnie, lecz w energicznej formie. Ogólnie panuje przekonanie, że obelgi nie dotyczą Niemiec, lecz spadają na samych francuzów. Stwierdzają one, że dzierżyciele władzy w Paryżu bezsilnymi są wobec „motłochu” tamtejszego. Z drugiej strony przyznają, że podróż cesarzowej Fryderykowej do Paryża była błędem. *Norddeutsche Allgemeine Ztg* zapewnia, że miała ona zresztą cele wyłącznie prywatne. O zamiarze podróży posłowie Herbetta i hr. Münster zostali uwiadomieni dopiero w ostatniej chwili.

Wiedeń 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Obostrzenia paszportowe na granicy alzacko-lotaryńskiej, zarządzone wczoraj przez Niemcy, wpłynęły przygnębiająco na giełdę.

ODKRYCIE LIEBREICHA.

Berlin 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dla badania metody leczniczej prof. Liebreicha przybyło tu kilkunastu lekarzy z zagranicy. Bardzo dobre wywołała wrażenie okoliczność, że Liebreich otwarcie i od razu całą metodę przedstawił. Obecnie próbuje się tu wstrzykiwanie kantarydjannu potasu na kilkudziesięciu chorych.

BOULANGER.

Bruksella 28-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Boulanger bawi tutaj pod przybranem nazwiskiem Bertina. Przybył on z Londynu i zamieszkał w „Hotelu Bellevue” z zawołowaną damą, która przyjechała z Paryża. Przypuszczają, że to żona Boulanger'a, z którą tenże chce się pogodzić. Nie przypuszcza on do siebie żadnych *interviewerów* i zamierza dłużej zamieszkać w Brukselli.

WYLEWY.

Nowy Jork 28-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Wylewy zrzuciły straszne spustoszenia. Wszystkie koleje na wschód od Young zniszczone. Tłajung w Kalifornji powódź zniósł.

ROKOSZ W CHILI.

Nowy Jork 28-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Nadeszłe tutaj telegramy podają szczegóły zbombardowania i wzięcia przez powstańców chilijskich wielkiego miasta Iquique, jako też stoczony w d. 15-ym b. m. bitwy przy Pampa Dolores. Wojska rządowe cofnęły się utraciwszy 500 ludzi, wówczas powstańcy w d. 16 b. m. wkroczyli do Iquique. Nazajutrz w nocy wybuchł w mieście pożar, wszczęty przez bandę łupieżców. Obywatele miasta przy pomocy floty rozbili bandę; 175 łupieżców zginęło. W d. 17 b. m. powstańcy ponieśli pod Huarą porażkę, skutkiem czego wojska rządowe odebrały im napowrót Iquique. W d. 19 b. m. walczone zażarcie przez cały dzień. Wieczorem za pośrednictwem angielskiego kontradmirała przyszło do krótkiego zawieszenia broni. Wiadomości nie sięgają poza dzień 20 b. m.

Buenos Ayres 28-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Przy bombardowaniu Iquique zginąć miało przeszło 200 kobiet i dzieci. Podobno komendant wojsk rządowych kapitulował.

Berlin 28-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz Wilhelm jedzie na wiosnę do Alzacji i Lotaryngji, celem objęcia nabytego na własność zamku Urville.

Rzym 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — San Juljano wznosił w izbie interpelację w sprawie wyprawy porucznika ruskiego Maszkowa do Abisynji.

Berlin 28-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce **237 25** (wczoraj 238.10)
Ruble na dostawę **237 50** (wczoraj 238.50)

GIEŁDA.

Warszawa d. 28-go lutego.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 42.10, 42.12½, 42.15 i 42.17½, przeważnie jednak po kursach 42.12½ i 42.15, żądając 42.40. Londyn krótki po 8.57½ w zaoferowaniu nominalnem. Paryż krótki chciano zbyć po 34.35, brano zaś po 33.97½. Wiedeń krótki sprzedawano po 74.50, przy żądaniu po 75.

W papierach obroty średnie, lecz ospale, przy tendencji mocnej zasadniczej. Żądano za listy likwidacyjne 97 i 96.85, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.50 za kilkanaście tysięcy rubli w drobnych odcinkach, oraz 96.45 i 96.50 za kilkanaście tysięcy również w małych sztukach z dostawą dwutygodniową po losowaniu. Wschodnie pożyczki po 103.25 I i II em. i po 104 III-em. w zaoferowaniu nominalnem. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216.25. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.70, nabyto zaś kilkanaście tysięcy po 95.50 i 95.55.

W żądaniu notowano akcje Banku handl. w Warszawie po 353, warsz. Banku dyskontowego po 323, Tow. zakł. gór. starachowice po 76 i Tow. zakł. przedz. bawełny tkalni i blech. w zawierciu po 270.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych moene.

Okowita. Wiadro od 8.83³ do 8.84³, garniec od 2.87½, 2.88. Dowozów brak. Usposobienie b. moene. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

**W ogrzewanym cyrku ul. Ordynacka:
Cyrk włoski M. Truzzi.**

Dziś, w sobotę, wielkie przedstawienie. Ostatni raz „Zulu-Kafry” pantomina baletowa. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-jej wiecz. 281

„Requies” zakład pogrzebowy najtańszy, najpierwszy w Warszawie, Nowy-Swiat nr 38, **B. Korpaczewski.** 691

— Dr **Józef Szawelski** osiadł w mieście gubernjalnem Siedlcach. 776

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

podaje do wiadomości pp. członków, że **roczne ogólne zebranie** odbędzie się w dniu 7 marca r. b., w lokalu Towarzystwa, o godz. 8-jej wieczorem. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokołów dwóch ostatnich ogólnych zebrań, sprawozdanie komitetu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na rok przyszły, wybory do władz Towarzystwa, wnioski komitetu i członków.

Wrazie niezebrania się w terminie powyższym dostatecznej liczby członków, następnie ogólne roczne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę uczestników, odbędzie się dnia 14 marca r. b. o godzinie 8-jej wieczorem. 275r

769 **Kapelusze damskie** filcowe koloru czarnego, brązowego, beige, pozostałe z zimowego sezonu po kóp. 50 sprzedaje **Dąbrowski** Zabia 2.

— Dentysta **Zofja Gutzman** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-jej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 838

— **Kapeluszy** filcowych **meskich** odświeżanie i staranne prasowanie **Cylindrów** u **Wandalina** Wierzbowa nr 5. 840

— Zwracamy uwagę czytelników na ostrzeżenie p. **Skredzelewskiego.** 729

Magazyn K. Rutkowskiej egzystujący od lat 25-iu przy ulicy **Miodowej nr 16**, pod tą samą firmą, **jak dotąd tak i nadal prowadzi.** Na liczne zapytania mojej klienteli oznajmiam, że pracownia pod taką samą firmą, mająca suknie do wynajęcia, **nie miała nigdy i nie ma nic wspólnego z moim magazynem.** 719

Levico naturalna woda mineralna w arsen i **Łę-lazo** zasobna (rozbiór profesora **Ludwika Hartha**, Wiedeń), z silnem działaniem leczniczem w **osłabieniu, niedokrwistości, nerwowości, chorobach krwi i skóry, nieprawidłowościach perjodów** itp. Składy w aptekach i składach wód mineralnych. Woda świeżego napełnienia sprzedaje się w aptekach pp. **Heinricha, H. Kucharzewskiego, L. Ziemińskiego i Suka. K. Lilpopa** et **E. Trentlera** w Warszawie. 101r

PATENTA WYJEDNYWA
KAZIMIERZ OSSOWSKI
Inżynier, były Asystent Politechniki berlińskiej
BERLIN Potsdamerstr. 108. — 76

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— F. R.—Zasylam serdeczne pozdrowienie. Będę wkrótce.—E. 842

— Parkowi.—Przykro mi bardzo, że ci tęskno, ale inaczej być nie może. Przyjeżdż, wszak obiecałeś, czekam niecierpliwie. Kiedy, daj znać w *Kurjerze*.

OBWIESZCZENIE.
Zarząd Księstwa Łowickiego,

podaje do publicznej wiadomości, iż w Kancelarji Zarządu Księstwa Łowickiego w Skierniewicach dnia 5 (17) Marca roku bieżącego, to jest we Wtorek, o godzinie 10-jej rano, na risico **Aby Frydrycha** jako niewypłatnego nabywcy, odbywać się będzie głośna „in plus” i przez opieczetowane deklaracje, licytacja na sprzedaż całkowitego remanentu nasienników w okręgu I-szym obrębu **Bukowiec Radzickiego** leśnictwa.

Warunki do tej licytacji mogą być przejrzone w biurze Zarządu Księstwa każdodziennie, w godzinach biurowych, oprócz dni świątecznych i galowych.

Pragnącym przekonać się o stanie i ilości drzewa wystawionego na sprzedaż, miejscowa służba leśna takowe okaże. 315r

PIORUNOCHRONY
Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, telefony domowe, ostrzegacze na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.
Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,
liczące za dobroć użytych materiałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podaje się rocznej konserwacji takowych. 4r
Warszawa, ulica Prózna Nr 10.

Zaginął K W I T
Warszawskiego Kantoru Banku Państwa, za № 771 na zastawioną premjową pożyczkę II Emissji № 19683—33, na imię **Możka Dawida Jonisz**, w dniu 4 Czerwca 1889 roku. 243

NASŁO ŚMIETANKOWE ŚWIEŻE z Piekar,
przysyłane będzie od 1 Marca r. b., co Wtorek, Czwartek i Sobotę. Główna sprzedaż ul. **Złota** № 4, m. 2 245

Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** otrzymała na skład główny:
UPADEK POLSKI w literaturze historycznej przez **N. Kariejewę,** (przekład z ruskiego). Cena rs. 2.40, z przesyłką rs. 2.70.
P. Śliżyński, wyucza 6-iu salonowych tańców w 20-tu kilku lekcyjach, **Senatorska** № 17, 2-gi dom od Nowo-Miodowej. 242

Salon artystyczny **A. KRYWULTA, Hotel Europejski.**
Olbrzymi Obraz Hansa Makarta „BACHUS i ARJADNA,”
wystawiony na czas krótki.—Codziennie od godz. 10-jej rano do 8-jej wieczorem. 269r

Najlepszem mydłem do mycia twarzy jest
Mydło z Kwiatów Tatrzańskich.
SPECJALNOŚĆ 35R
Warszawskiego Laboratorium Chemicznego.

PERŁY.
WIELKI WYBÓR
NAJMODNIEJSZEJ
Biżuterji Paryzkiej
SZTUCZNE BRYLANTY
poleca **Bernard Kipman**
Senatorska 6, róg Miodowej.
PERŁY.

Nowości wydawnicze
Spółki Nakładowej **Henryka Heinego,**
Wyboru pism,
wydanie ozdobne z portretem autora.
Tom I. Poezje rs. 1 kop. 20.
Tom II. Podróż po Haren, Włochy, w przekładzie **M. Gawalewicza, Cezarego Jelenty** i **Marji Konopnickiej**, rs. 1 kop. 50.
W biurze Spółki, **Marszałkowska 95** i we wszystkich księgarniach. 331

OSTRZEŻENIE.
W roku 1871 obmyśliłem sposób wyrobienia gilz maszynkowych i otworzyłem fabrykę tychże pierwszą w kraju. Wyroby moje zyskały wkrótce bez wszelkich reklam rozgłos i zbyły po kilkadziesiąt milionów rocznie w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Rozgłos mojej firmy wyzyskiwali i wyzyskują różni amatorzy cudzej własności, podszycując się pod moją firmę, sprzedając lichy gilzy swoje z naśladownictwem moich etykiet.
Mam honor zwrócić uwagę Sz. Publiczności, że tylko gilzy w pudełkach z etykietami wyobrażającymi plac i kościół św. Aleksandra, pochodzą z mojej fabryki, wyrobione z prawdziwych francuzkich bibulek. Abadie, le Houblon, i les Dernieres, Cartouches i za dobroć takowych tylko ręczę.
Wszelkie zaś inne gilzy z wyobrażeniem na etykietach Kantoru Banku Państwa lub Placu Bankowego, są tylko naśladownictwem. Fabryka moja od lat 20-tu mieści się przy placu św. Aleksandra № 8 w Warszawie.
210 **S. Skredzelewski.**
Dogi Szoczeniaki,
maści popielatej do sprzedania.—Wiadomość ul. Nowowiejska № 9—475 u stróża. 231

Pierwsze transporty NOWOŚCI WIOSENNYCH

krajowych i zagranicznych,
otrzymał nowo-otworzony **MAGAZYN BŁAWATNY**

M. WIECKOWSKIEGO,

4, CZYSTA 4.

352R

OGŁOSZENIE. KOMORA CELNA W MŁAWIE,

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy od dnia 4 (16) Marca roku bieżącego, od godziny 10 zrana, odbywać się będzie w tejże Komorze sprzedaż przez licytację różnych towarów skonfiskowanych, jakimi są:

Materje i wyroby jedwabne, oszacowane	rs. 406 kop. 11.
Materje i wyroby półjedwabne	rs. 291 kop. 53.
Materje i wyroby wełniane	rs. 251 kop. 68.
Materje i wyroby bawełniane	rs. 63 kop. 03.
Płótno lniane	rs. 6 kop. 47.
Cygara	rs. 64 kop. —.
Herbata	rs. 146 kop. 87.
Ołówki ciesielskie	rs. 126 kop. 90.
Ubrania męzkie i damskie	rs. 13 kop. 19.
Inne towary, jako to: smary do skór, kawa i cykorja palone	rs. — kop. 74.
Siaraczan wapna, sprzedawac się mający z warunkiem wywozu tego materiału zagranicę	rs. 150 kop. 96.
Oprócz tego towary skonfiskowane przez Komorę Zieluńską	rs. 347 kop. 96.

Razem na rs. 1.869 kop. 44.

Zyczący nabywać towary powyżej wymienione, raczą się zgłosić do Komory Mławskiej w terminie oznaczonym. 354

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,

na zaszczyt podać do wiadomości, że od dnia jutrzejszego, stopa płaconego procentu zniżona zostaje o 1/2% w stosunku rocznym;—Towarzystwo zatem bonifikować będzie:

	Obcym	Uczestnikom
Od wkładów na rachunku przekazowym à vue	1 1/2%	1 1/2%
za 3 dniowem wypowied.	2 1/2%	2 1/2%
za 7 dniowem wypowied.	3 1/2%	3 1/2%
Od wkładów na lokację 3 miesięczną	3 1/2%	3 1/2%
6 " "	4 1/2%	4 1/2%
roczną " "	4 1/2%	4 1/2%
Równocześnie obniżona zostaje o 1/2% stopa pobieranego procentu, która wskutek tego, wynosić będzie:		
Od skupu weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	6 1/2%	7%
Od sola-weksli zabezpieczonych hipotecznie	7 1/2%	
Od otwartych kredytów zabezpieczonych papierami publicznymi	6 1/2%	
Od pożyczek pod zastaw papierów publicznych	6 1/2%	

353

ZAKŁAD FOTOCRAFICZNY

jedyny w Tarnopolu (Galicja),

nowo zbudowany, przy głównej ulicy, wraz z ruchomą filją, jest z powodu stosunków rodzinnych pod nader korzystnymi warunkami wraz z całym urządzeniem i zasobem (klisz 18,000) do nabycia lub wydzierżawienia. Zgłoszenia najdalej do d. 1-go Marca r. b. przyjmuje p. Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 193

Zakład Ogrodniczy w Nowosiolkach,

przez Białystok, poczta Ghoroszcz,

poleca różne owocowe i dzikie drzewka i krzewy w najrozmaitszych gatunkach, a mianowicie: od 4—5 letnie Jabłonie, Grusze, Sliwy w silnych koronach; 5—6 letnie Czereśnie i Wiśnie w znacznej ilości, po niskiej cenie, Kasztany, Klony, Wierzba koszykarska, Maliny, Agrest, Truskawki i t. p.—Katalogi na żądanie wysyła się bezpłatnie. 351R



VERITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Étranger.

A. L. Grandjean

Wymagać należy zawsze etykiety czworokątnej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego. Prawdziwy Likier Benedyktynski znajduje się tylko w następujących składach. (Nie odpowiedzialny nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.)

W Warszawie: Ant. Stepiński, Wierzbowa N 9, Simon i Stecki Krak.-Przedm. 40, W. Kotecki, Leszno 14, Kulakowski i Sp., Marszałkowska 181, Edmund Langner, Nowo-Senatorska, Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmie-

ście 54. Aleksander Bocquet Hotel Rzymski, J. Lijewski & Comp. Krakowskie-Przedmieście 6. A. Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19, Sowiński & Szale, róg Przejazd i Długiej. Schöber & Zawadzki, Senatorska 24. Władysław Müller, gmach Teatralny. A. Roesler & Comp., Elektoralna 1. L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Swiat 37. P. Voigt & Comp., Bielańska 5. E. Szpadrowski, Podwale N 3. Karol Arkuszewski, Miodowa 10. J. Purwin, Miodowa 18. Aleks. Pollack, Nowy-Swiat 1. F. Venulet et Comp., Długa 49. A. Hintz, Plac Zamkowy, A. Wnorowski, Twarda 8 i Długa 27. Stef. Baranowski & Comp., Mazowiecka N 1. Edward Schüller, Szpitalna 10, K. Grabiński, plac S-go Aleksandra 7. 23r

NAJWYŻEJ Zatwierdzone Towarzystwo Czarnomorsko - Dunajskiej Żeglugi Parowej W ODESSIE,

donosi niniejszem, iż w skutek śmierci ś. p. Ernesta Gay'a, zamianowało w dniu 1 (13) Stycznia r. b. Agentem swego Towarzystwa na Królestwie Polskie, p. H. L. MALHOMME.

Powołując się na zamieszczone powyżej ogłoszenie, mam honor donieść, iż w kantorze moim przy ulicy Włodzimierskiej Nr 19 (telefonu Nr 195), udzielają się wszelkie objaśnienia, dotyczące przewozu pasażerów i towarów na parostatkach Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Czarnomorsko - Dunajskiej Żeglugi Parowej do portów państw Naddunajskich.

H. L. MALHOMME.

PAPIEROSY

NORMA

BRACI POLAKIEWICZ.
10 sztuk 10 kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatnim dziesięcioleciu.

NB. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 193R

Niemka młoda z francuzką, dyplomowana, udziela lekcji u siebie i korespondencji handlowej. Książęca 4, m. 6, a od 6 1/2—8. 5378

Nauczycielka gimnazjum udziela tano lekcji, korepetycji, robót, przygotowuje do szkół. Muzyka 20 kop. godzina. Przyjmuje na stancję. Długa 6—7. 5419

Piątoklasista realista, zdolny matematyk, tano udziela korepetycji. Świętokrzyska 17, 18. 5747

Potrzebna jest nauczycielka posiadająca jezyk niemiecki i muzykę na fortepianie, do początków dla dziewczynki ośmioletniej, na demi-plac lub na stałe. Zgłosić się: Jerozolimska 25, mieszkania 10, od godziny 3-ej do 5-ej po południu. 5743

Paryżanka udziela lekcji konwersacji francuzkiej zbiorowej 3 razy tygodniowo, 2 godziny 3 rs. miesięcznie. Rymarska 16. 5179

Szkola kroju Skwarekiej, plac św. Aleksandra 14. Całkowity kurs kroju systemem Worth'a rs. 10. Uczennice kraja na materiale zakładowym. 4924

Szkola prywatna mężka O. Friedberga, Twarda 18. Zapis uczniów codziennie. 5465

Zakład freblowski Zofji Garbowskiej. Zienna 11. 5527

Doniesienia osobiste.

Dla Z. C. 22 list na pocztę.—J. K. 30. 5692

Dla Werginji 12 list na pocztę. 5767

List dla Jersey City od Nieznajomej na pocztę. 5746

List dla W. D. 2 na pocztę. 5744

List na pocztę dla Jadwigi B. Z. — Nieznajoma. 5724

Listy od Idalji 35 na pocztę dla wszystkich interesowanych pod ich adresem. 5750

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agonom kawaler, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca od 1-go kwietnia. Wiadomość ul. Nowogrodzka 15, m. 4, od godz. 3—5-ej. 4170

Buchalter i korespondent w językach polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje zajęcia na godzinny lub też stałej posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub M. 2 do kantoru Kurjera Warsz. 5763

Bona szwajcarka poszukuje demi-placu na branne godziny. Wiadomość: Senatorska 35, mieszkania 32. 623r

Francuzka (paryżanka) poszukuje zajęcia jako dama do towarzyszenia i do konwersacji. Wiadomość: Nowy-Swiat 3, w sklepie żelaznym. 624r

Kasjer poszukuje miejsca od 1 lipca, obeznany dokładnie z zarządzeniem gorzeln i składów okowity, wszelkie interesa akcyznej przyjmuje na siebie. Kaucji złożyć może rs. 1.000. Oferty pod wyr. „Kaucja” przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 534r

Kucharz przybyły z prowincji, posiadający cehłowne i długoletnie świadectwa, poszukuje posady. Chmielna 49, mieszk. 56. 5690

Młody człowiek, piszący dobrze po polsku i po rusku, ze świadectwami, poszukuje stosownego zajęcia. Ulica Sienna 85—16, u p. Kałębę. 5720

Młody człowiek, z prowincji, z kancją, poszukuje miejsca subiekta przy handlu. Wiadomość: Krucza 21, mieszk. 6. 5689

Młody człowiek, żonaty, znający biegle, polski, francuzki, niemiecki, buchalterję i korespondencję, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: poste-restante J. K. Radom. 5649

Młody człowiek, biuralista, obeznany z przepisami sądowymi i administracyjnymi, doje odpowiedniego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod W. B. X. 5388

Niemka wykształcona ma parę godzin wolnych. Żorawia 11—17. 5505

Osoba młoda, inteligentna, znająca gruntośnie jezyk ruskim jakoteż i początki francuzki i niemieckiego, poszukuje miejsca kancjarskiego, sklepowego w dużym zakładzie lub t. p. zajęcia. Żorawia 8, m. 3. 5503

Osoba młoda, inteligentna, pragnie przyjąć do towarzystwa w domu rodzinnym lub Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła św. Anny (pobornardynskiego) pod lit. Z. B. 5725

Paryżanka zdolna w kroju, krawieczyźnie, poszukuje miejsca do towarzystwa damy w Warszawie lub na wyjazd. Chłodna 25, m. 10, zastac po południu. 5703

Paniotka przyzwolta poszukuje zarządu do mieszkania 29. 5998

Bona niemka do konwersacji na godziny do dwojga dzieci, potrzebna zaraz. Chmielna 33, mieszk. 5. 5691

Bielżniarki zdolne potrzebne są zaraz do „Bazaru wyrobów kobiecych”, Wierzbowa 6. Robotę stale otrzymywać mogą. 627r

Do pracowni „Rozalii”, Gnojna 1, potrzebne są zdolne staniczarki, upinaczki oraz podręczne. 5768

Do krawieczyny potrzebne są panny podręczne i do nauki. Żorawia 25, mieszkania 17. 5697

Do gospodarstwa wiejskiego potrzebna gospodyni z doskonałymi świadectwami. Krucza 29, m. 5. 5708

Introligator lub praktykant potrzebny. Papeterie na Sewerynowie. Wiadomość o godz. wpół do 2-ej i o 8-ej wieczór. 5745

Jako uczeń do handlu znajdzie pomieszczenie w pierwszorzędnym magazynie młodzieńcem przyjemnej powierzchowności, posiadający jezyki, syn znanych rodziców. Wiadomość w składzie jubilersko-zegarmistrzowskim, Krakowskie-Przedmieście 7. 588r

Maszynistki do bielżnicy kompletne uzdolnione potrzebne zaraz. Billing, Marszałkowska 129. 5716

Młody człowiek, prawosławny, w wieku lat 18—19, potrzebny do pomocy przy sprzedaży. Wiadomość: Nowy-Swiat 55, w ruskiej księgarni A. A. Flegontowa. 5310

Panny kompletne uzdolnione w szyciu kapełuszy słomkowych na maszynie znajdują zaraz zajęcie w fabryce, Tlomackie 9. 5707

Poszukuje się ucznia do magazynu bławatnego. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. O. M. 5682

Potrzebna panna na wieś, znająca szycie, krawieczyznę i obznajmiona z gospodarstwem. Chmielna 54, pierwsze piętro, od 9 do 10-ej zrana w niedzielę i poniedziałek. 5709

Potrzebne panny zdadne do spódnicy. Ulica Elektoralna 27, mieszk. 12. 5710

Potrzebna panna do krawatów oraz bielżnicy. Bracka 12, m. 38. 610r

Potrzebna panna zdolna do strojów. Długa 12, Szynkiel. 5759

Panny maszynistki potrzebne są do pracowni bielżnicy żeńskiej. Ogrodowa 18, mieszkania 14. 5755

Praktykanta potrzebuje kantor agenturowo-towarowy. Zajęcie bezpłatne przez 6—12 miesięcy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „W. P.” 5752

Pralnia, Zienna 23, potrzebuje uczennic do prasowania. 5749

Potrzebne są dziewczęta do robót introligatorskich, nauka bezpłatna, po nauczaniu się po kilku dniach mogą dostać roboty do domu. Wiadomość: Nalewki 47, m. 31. 5736

Potrzebne panny podręczne i do nauki do pracowni Walkiewicz, Podwałe 20. 5576

Potrzebna zdolna maszynistka do pracowni bielżnicy, Krucza 47. 5585

Panny potrzebne są uzdolnione do dzetów.— Krakowskie-Przedmieście 2, m. 16. 5511

Potrzebna panna do strojów na wyjazd, za dobrem wynagrodzeniem, blisko Warszawy. Adres: fabryka kapeluszy Reczynskiego, a druga do krawieczyny. Zastac można między 2 a 3 i od 7 do 9-ej. 606r

Panny podręczne i maszynistki do bielżnicy damskiej i do negliży, potrzebne są zaraz.— Nowy-Swiat 36, m. 10. 602r

Potrzebna na wieś panna służąca, niemka, w średnim wieku, obeznana z krawieczyzną i gospodarstwem domowym. Żorawia 25, mieszk. 9, od godz. 6—7-ej. 5545

Potrzebna dziewczynka od 12 do 15 lat, umiejąca czytać. Leszno 50, w sklepie spożywczym. 5405

Potrzebna jest zdolna staniczarka, może być z obiadami. Dzienna 23, m. 1. 5378

Panna służąca, znająca krój i krawieczyznę, potrzebna zaraz. Świadectwa wymagane.— Wiadomość: Miodowa 1, mieszk. 5. 5235

Potrzebna jest sklepowa z kancją rs. 100, zaraz. Nowolipie 47. 5235

Rządca gospodarzy, z kancją 2.000 rs., potrzebny zaraz. Wiadomość: Nowolipie 17, u właściciela domu, rano do 9-ej i od 2 do 4-ej po południu. 5607

Zecer młody do robót akcydensowych potrzebny do litografii i drukarni „Liberty”, Leszno 13. 626r

Kupno i sprzedaż.

A) Garderoba damska mało używana. Kupno i sprzedaż. Widok 3. 5557

Adres. Meble z pięciu pokoiów pozostawiono tano do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkulem. 13r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie Askiadu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Damskie rekawiczki glansowane w wyborowym gatunku, na 4 guziki, para 75 kop., 6 guzików 95 kop., w magazynie Józefa Lukrec, Tlomackie 8. 422r

Czwórka koni młodych, kasztanowatych, półkrwi angielskiej, jest do sprzedania w Cernowie, poczta Sterdyn. 5359

Do sprzedania album architektoniczne i rejebrety dla budowniczych, garnitur orzechowy juta kryty, szeslong, łózko, szafa, stolik, obrazy olejne. Jerozolimka 67, mieszkania 23. 584r

Do sprzedania parawan jesionowy o pięciu skrzydłach, szyby matowe. Wiadomość u stroża, ulica Piwna 2. 578r

Do sprzedania zupełnie nowy, z fabrycznym poręczeniem, czarny, krótki fortepian najnowszej konstrukcji, 7 1/2 oktav. Kanonja 4/89, m. 6, od 11 zrana do 4-ej po południu. 5271

Dzwonki przed łózka 95 kop., strzyżone 240, wschodnie 150, wołokowe 75, serwety 150 kop., koldry 225, chodniki 14 kop. łokiec, franki 20. Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 390r

Do sprzedania garnitur mebli i różne sprzęty. Praga, Panińska 11, na dole. 5723

Do sprzedania okrycie wiosenne za rs. 20, suknia bronz za rs. 15, zupełnie nowe. Zakroczymska 17, m. 2, od 9 do 3-ej. 5729

Do sprzedania około 700 sztuk kasztanów od 3—4 łokci wysokości. Administracja majątku Naborowo, przez Zakroczym. 5494

Fortepian z metalowym białem, w dobrym stanie, do sprzedania. Furmańska 10, mieszkania 18. 5761

Fortepian wiedeński bardzo dobry rs. 180.— Miodowa 17, m. 27. 5700

Fortepian 7 oktav sprzedam za rs. 250.— Zienna 33, m. 5. 5523

Fortepian z pięknym, mocnym tonem do sprzedania. Elektoralna 9, m. 9. 5578

Fortepian do sprzedania rs. 200. Krakowskie-Przedmieście 61, mieszk. 2. 5348

Fortepian krótki, 7 oktav, do sprzedania.— Leszno 24, m. 5. 581r

Garnitur mebli bardzo gustowny, z czarnego drzewa, pluszem bleu gendarme kryty, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Chmielna 30, stroż wskaże. 5497

Gater żelazny używany, w dobrym stanie, potrzebny zaraz. Szerokość ramy 16 do 20 cali angielskich. Oferty składać można: ulica Senatorska 19, mieszkania 11. 5765

Glaczu rasowych pięcioletnich para do sprzedania przy ulicy Widok 5. 5407

Kredensy dębowe urzędowej roboty, najnowsze rasonu, oraz przyjmuję wszelkie obstalunki i polerowanie. U stolara, ulica Pańska 23. 5567

Kredensy dębowe rzeźbione, paletko aksami- tne i sukna kaszmirowa do sprzedania. Nowy-Swiat 62, m. 24. 5574

Kilkadziesiąt tomów powieści polskich i francuzskich do sprzedania. Trebacka 4, mieszkania 10. 5254

Komposty z przeszkiem otwockim, doskonałe kurządane, 900 pudów miesięcznie, tano z odstawa nabywcy, ze środka miasta; urządzenie i ładowanie w skrzyni wozów sprzedającego. Oferty do kantoru Kurjera „Komposty”. 5261

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohatego, Nowy-Swiat 34. 600r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych kemicników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Wto ma do zbycia jedną lub dwie szafy staro- rzytne, bez pośrednictwa osób trzecich, raczy złożyć oferty pod lit. (L. P.) w kantorze Kurjera Warsz. odbierane będą przez dni 10. 5702

Masło litewskie wyborowe sprzedaje się po 35 kop. Ulica Widok 5, mieszk. 14. 5408

Mielanżer do czekolady żelazny ręczny, młynek do gniecenia i czyszczenia kakao i maszyna do obrabiania migdałów jest do sprzedania. Wiadomość: Ogrodowa 13, w fabryce motorów gazowych. 5507

Meble. Z powodu zupełnego zwinienia magazynu tania sprzedaż mebli: garnitury, otomany, szafy, kredensy, łózka, umywalnie i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra. 381r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustro, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łózka, biurko, szeslong, franki, fortepian. Zienna 3, róg Zgody, czwartny dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 4759

Maszyny używane, pięknie szyjące, sprzedają od rs. 12, kupuje, zamieniam. Dzika 20, mieszk. 34. 5200

Masło litewskie i miód doskonały do sprzedania. Wspólna 17, m. 1, od 9-ej do 12-ej, z wyjątkiem świąt. 5769

Meble salonowe: garnitury, czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łózka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, biblioteczki, otomany i inne, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 5460

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tano sprzedaje Makow, Solna 9. 5586

Meble bordo eleganckie do salonu za 220 rs. Zienna 15, m. 2. 5243

Nowa maszyna Singera znacznie taniej, nowoczesniejsza nowa rs. 60, dwa łózka tanie.— Marszałkowska 129, fabryka pończoch. 5489

Pianino mało używane do sprzedania. Wspólna 26, m. 7. 4981

Po baronie Krydener do sprzedania: para karych po sześć lat ogierów w cenie 1.000 rs., karetki w doskonałym stanie za 340, lando 800 rs., chomonta angielskie. Stangret Stanisław wskaże, Aleje Ujazdowskie 31. 5330

Potrzebny jest pilno fotel na kółkach, leciutki, do wożenia chorego po pokojach. Zawiadomienie złożyć proszę: hotel Polski 14, ulica Długa. 5477

Palto aksami tne do sprzedania za przystępną cenę. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 5540

Potrzebna maszyna i rębacz do cukru oraz młynek do mielenia kawy. Oferty proszę złożyć: Zienna 3, mieszk. 17. 5693

Sery litewskie na pudry od rs. 7.50 do 8. 463r

Sery litewskie najtańsze, Marszałkowska 116 (róg Złotej). 464r

Sery litewskie najlepsze u E. Wojewódzki Set C-o. 465r

Sery litewskie na główki po 20 i 22 kop. Sfant. 467r

Sery wysyłamy na prowincję, poczynając od 2 pudów, za zaliczeniem. 468r

Sery szwajcarskie krajowe na kręgi od rs. 5.50 do 6.50 za pud.—E. Wojewódzki et C-o., Marszałkowska 116 (róg Złotej). 469r

Szafa orzechowa rozbita jest do sprzedania za cenę przystępną. Leszno 59, mieszkania 22. 5734

Sprzedam sukienki, lat 10—13, płaszczki dziecienny, zakieję. Jerozolimka 31, mieszkania 44. 5751

Sa do sprzedania za rs. 120 piękne meble masywne machoniowe, używane, adamaszkien jedwabnym kryte, stół, kanapa, 6 krzesel i dwa fotele. Ul. Daniłowiczowska 10, mieszkania 3. 615r

Skrzypce włoskie są do sprzedania po s. p. Władysławie Ostrowskim, profesorze Konserwatorium, w cenie 350 rs. Hoża 21, mieszkania 7. 5666

Ser Camembert (mięki, bez odoru), długo o- szczeniowany, otrzymaliśmy i sprzedajemy po 20 kop. sztukę; handlującym biorącym większe ilościami odstępujemy rabat.—E. Wojewódzki et C-o., Marszałkowska 116 (róg Złotej). 593r

Stół jadalny z krzesłami, szafa ozdoba dębo- swa, kłozety pokojowe do sprzedania. Elektoralna 23, w drugiej bramie. 5556

Sprzedam za przystępną cenę aparaty z go- szelnymi parowymi najnowszego systemu wraz z młynem i transmisją do sieczkarni i młocarni, wszystko w najlepszym stanie. Obejrzeć można w Siączycach, gub. kaliska. Bliższa wiadomość: Ponętów Górny, pow. kolski, gub. kaliska. Adres: Kosiński, w Ponętowie Górnym. 5291

Tokarnia mała do sprzedania u mechanika. Elektoralna 11. 5771

Tanio jest do sprzedania bryczka resorowa porządnej roboty. Ul. Chmielna 18. 5705

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble z salonu, stołowego i sypialni oraz rzeczy kuchenne. Szkoła 6, m. 1. Przekupniów wy-łącza się. 5168

Interesa handl. i mająt.

A) Kapitały do wypożyczenia. Hoża 38, m. 27, od 4 do 6-ej. 5699

Chce pożyczyc 400 rs., gwarancją pewną.— Oferty w Kurjerze dla Z. 5688

Do sprzedania bez pośrednictwa osób trze- dziech dom wraz z placem, przynoszący prze- szło 10% brutto dochodu, przy ulicy Chmiel- nej. Cena sprzedażna bardzo niska. Bliższych wiadomości zasięgnąć należy przy ulicy Żela- znej 46, m. 11. 5512

Dom mурowany trzypiętrowy w środku mia- sta do sprzedania. Wiadomość: sklep rekawiczek, Hoża 2, dom Rybińskiego. 5308

Dom do sprzedania przy ulicy Kościelnej 13 355, w cenie rs. 9.000. Wiadomość na miejscu u właścicielki. 5239

Dwa składy węgla z końmi, wozami, dom- kiem mieszkalnym, zabudowaniami i długo- letnią dzierżawą placu, odstąpię. Wiadomość Chmielna 106, skład węgla. 5311

Egzystujący od kilkunastu lat magazyn sukien i strojów damskich z wyrobioną lic- ną klientelą, potrzebuje współniczki lub współnika z kapitałem dla rozwinięcia intere- su. Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26 J. Z. 000. 621r

Folwark wólk 13, z licznym pastwiskiem, w bliskości kolei żelaznej, z wszelkimi wygo- dami, do wydzierżawienia. Oferty składać pro- szę: ul. Aleksandria 20, m. 23. 5719

Fabryka magli J. Schancenbach przeniesiona została z ulicy Aleksandrji 15 na ul. Drewnianą 12. Do sprzedania magle różnych systemów po cenach zmniejszonych, z gwarancją oraz przyjmują naprawy. 5046

Kuchnia do sprzedania. Nowy-Świat 32, m. 15. 5753

Handel kolonialno-spożywczo-dystrybucyjny i skład piwa, w punkcie handlowym, do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 7, u rządcy domu. 5538

Jest do sprzedania mleczarnia z produktami wiedejskimi. Leszno 33. 5728

Jest do sprzedania włoka gruntu z budynkiem i z laskiem, bardzo wygodna dla letnich mieszkańców. Wiadomość u zawiadowcy stacji Wawer kolei Nadwiślańskiej. 5712

Jest do wydzierżawienia zaraz gorzelnia parowa na cztery porządki, w bliskości cukrowni, można pędzić z melasy, od kolei wiorst 16. Wiadomość w Piotrkowie, u adwokata przysięgłego Karola Bronikowskiego. 5248

Jest do wynajęcia zaraz pacht z 45 krów na folwarku Jabłonna, 16 wiorst szosą od Warszawy. Wiadomość na miejscu, w biurze administracji. 5470

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Furmańska 12. 5657

Korzystny interes. Folwark wiók 8, morgów 26, blisko Warszawy, bez długu, z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym, łąka, las, woda, budynki dobre, ogród, pastwisko b. dobre, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Bugaj 8, drugie piętro, mieszkania 10, zrana od 9 do 12-ej i od 5 do 7-ej po południu. 5726

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Żelazna 33. 5731

Magle do sprzedania, egzystujące od lat 15. Nowogrodzka 13. 5226

Magazyn miodu w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Wiadomość: Tłomackie 13, mieszka 1. 5289

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Twarda 12, m. 35. 5683

Magle są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat 12. 5535

Mleczarnia z pięciu krowami do sprzedania każdej chwili. Zielna 25. 625r

Magle do sprzedania. Wiadomość: Marjańska 11. 5722

Na zakład fabryczny, przemysłowy, przedsiębiorstwo budowy tanich mieszkań lub na krowiarnię; pałacyk murowany o sześciu pokojach, budynek fabryczny, stajnia, wozownia, dom dla robotników, cztery morgi (67,000 łok. □) ogrodu owocowego, warzywnego i angielskiego, wody obfitość, pięć minut za rogatką, przy szosie i przy stacji tramwajowej, do wydzierżawienia, sprzedania, zamiany na dom lub majątek. Wiadomość: Żórawia 9, mieszkania 28, od 4 $\frac{1}{2}$ —5 $\frac{1}{2}$. 5637

Od 1-go kwietnia do wynajęcia skład węgla. Róg Cichej i Tamki. Wiadomość u rządcy Sewerynowa, Aleksandrja 14. 5029

Odessa do interesu przemysłowo-handlowego w Odessie, z wyrobioną klientelą, stosunkami etc., będącego w pełni rozwoju, właściciel którego z powodu choroby zmuszony jest na dłuższy czas wyjechać na kurację za granicę, poszukuje się współnika, młodego, inteligentnego kupca, chrześcijanina, z kapitałem około 5,000 rs. Wiadomość w magazynie J. Frageta, Odessa. 4777

Ogród warzywny, oranżeria, inspekta o 45 oknach, altana oszklona i piwnica zaraz do wydzierżawienia na lat kilka na dogodnych warunkach w osadzie fabrycznej w Zawierciu. Wiadomość na miejscu u właściciela N. Löwensteina. 5365

Ogrodnik chcący kupić lub dzierżawić ziemię na założenie ogrodu blisko stacji dr. żel. warsz.-wied. i miasta powiatowego, może zgłosić się do zawiadowcy stacji Łazy. 5695

Plac przy ul. Marszałkowskiej 45 i 47 i Nowowiejskiej 22, są do sprzedania lub mogą być oddane pod budowę pod korzystnymi warunkami. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Elektoralnej 13. 5049

Potrzebny jest współnik z pewną decyzją, z kapitałem od 400 do 500 rs. Wiadomość: ul. Twarda 23, m. 30. 5537

Prairie kilkanaście lat egzystująca wyjątkowo. Wiadomość: ulica Nowomiejska 19, u stróża. 5519

Pięć dorożek (wszystko prawie nowe powozy) parokonnech, eleganckich, pierwszej klasy, pięć par sani petersburskich z odpowiednią także prawie nową krakowską uprzężą, odpowiednimi 13-ma końmi i wogóle całe gospodarstwo, dostatnie i zasobnie zaprowadzone, do sprzedania każdego czasu. Objawczy to gospodarstwo, można je długi czas bez wkładu prowadzić, wszystkiego bowiem są zapasy, j. t. dysze, orczyki, kół 30 i t. p. Wiadomość: ul. Sienna 17, m. 2, po godzinie 3-iej po południu. 5525

Potrzeba rs. 300 na sześć miesięcy. Pożyczający otrzyma dobry procent i miejsce płatne rs. 30 do 40 miesięcznie. Oferty zabezpieczone dla „300” z adresem składać: kiosk, róg Marszałkowskiej i Alei. 587r

Plac 4,495 łokci, Dzielna 73, do sprzedania, w bliskości mającego się budować kościoła, po kop. 77 łokcie. 5484

Plenipotent sprzedaje majątki ziemskie. — Zgłaszać się od 10 do 2-iej, Widok 22, mieszkania 3. 617r

Potrzebny jest współnik do korzystnego interesu z sumą rs. 300, tylko zaraz, w Warszawie. Wiadomość: ulica Wiejska 1, stróż wskaże. 5727

Potrzeba rs. 300 na dobry procent, gwarancja hipoteczna. Oferty prosię składać w Kurjerze pod „300.” 5739

Restauracja elegancko urządzonej do odstąpienia na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Marszałkowska 89, skład piwa. 5687

Rubli 10,000 do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki domu po Towarzystwie. — Wiadomość: Marszałkowska 142, m. 2, od 12 do 3-iej. 5686

Rubli 7,000 do wypożyczenia zaraz na hipotekę miasta Warszawy, po Towarzystwie lub przed takowem, procent 7%, wymagany. Adresy składać: browar Kijoka, ulica Żelazna, do szwajcara. 5125

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna 68. 5748

Sklep z herbatakiem, na pieczywo ciasta, Skawę i t. p., w targu, Plac św. Aleksandra, jatkę mięsne, szafki, do wynajęcia. Deski topolowe suche, półcalówki, do sprzedania. Rządca wskaże. 5098

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, dobrze procentujący, z mieszkaniami, niedrogi. Wiadomość: Leszna 40, w bazare, w kawiarni. 5404

Sklep do sprzedania spożywczo-tabacznego. — Spiekarska 1, w kawiarni. 5352

Szynk do odstąpienia. Wiadomość: ul. Złota 16, w restauracji. 5550

Sklepek wiktuałów do sprzedania za rs. 50. Ul. Złota 43, w małym domu. 5764

W nowootworzonej restauracji, ulica Żelazna 61, do wynajęcia bufet, kuchnia, piwnica, mieszkanie, bilard i kręgielnia. 5409

Z powodu słabości do sprzedania dystrybucja z galanterji i wiktuałami, komora 13 miesięcznie, sklep z pokojem. Wiadomość: Podwale 19. 4942

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia interes fabryczno-handlowy z wyrobioną klientelą. Do kupna potrzebne są 4,000 rs. — Wiadomość: ulica Marszałkowska 56, mieszkania 17. 5333

Z powodu choroby właścicielki jest natychmiast do sprzedania sklep pończosznicianiarski, egzystujący od lat 10, z wyrobioną stałą klientelą, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska 152. 622r

Z powodu wyjazdu w interesie familijnym jest do odstąpienia skład węgla z wyrobioną klientelą przy ulicy Pawiej pod 74. Wiadomość na miejscu. 5698

Lokale.

Asklep do wynajęcia zaraz lub od Wielkiej Nocy, z mieszkaniami lub bez. Niecała 2. 5735

Chmielna 5. Zaraz 2 pokoje, przedpokój, parter. Pokój z kuchnią, 3-e piętro. Pokoje kawalerskie, oraz z cygankami na wszystkich piętach. Od 1 kwietnia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, 2-e piętro. 5706

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, 2-e piętro front, zlew, 360 rs. rocznie, do wynajęcia od 8 kwietnia. Tamka 16. 5640

Do wynajęcia każdego czasu świeżo odrestaurowane 2 mieszkania, składające się z 19 pokoi, w razie żądania mogą być podzielone na mniejsze mieszkania, stosownie do życzenia. Wiadomość na miejscu, Aleja Ujazdowska 17, mieszkania 2. 5227

Do wynajęcia w każdym czasie trzy sklepy zupełnie odnowione, z wystawami, w narożnym domu ulicy Senatorskiej i Rymarskiej 2/471a, stróż wskaże. 4418

Dwa pokoje i przedpokój, na 1-m piętrze, umebłowane z komfortem lub bez umebłowania; 2 pokoje na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 kwietnia. Krakowskie-Przedmieście 58. 609r

Jeden pokój, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia zaraz. Karmielicka 14, m. 4. 5591

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umebłowane, fortepian, obsługa. 5336

Lokal wykwiłtynie urządzony, składający się z 7-u pokoi o 12-u oknach frontu, z widokiem na Saski ogród, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 lipca za 1,800 rub. rocznie, w domu Temlera 10 ulica Hr. Kotzebue. 5766

Lokal fabryczny do wynajęcia od d. 1 lipca 191 r. Wiadomość u właściciela domu, ul. Smolna 28. 5366

Mieszkanie. Do wynajęcia od 1 kwietnia Mr. b. salon o 3-ich oknach i drugi duży pokój, słoneczne, od frontu, z osobnym wejściem, wprost sądu okręgowego przy ulicy Miodowej, lokal ten odpowiedni dla adwokata, doktora lub na kantor. Wiadomość: ul. Miodowa 12, mieszkania 11. 5724

Osoba potrzebująca pokoju słonecznego z meblami i usługą przy ul. Świętokrzyskiej, raczy złożyć ofertę poste-restante pod M. M. 5269

Pokój dla kobiety z całodziennym utrzymaniem, 30 rs. miesięcznie. Szpitalna 4, mieszkania 18. 5455

Pokój z kuchnią do wynajęcia, na świeżem powietrzu, dla osób spokojnych, lecz stałych. 60 rocznie. Młynarska 40. 4844

Pokój dla kobiety inteligentnej, pomieszczenie dla panią kształcącej się. Włodzimierska 6, m. 10, parter. 5075

Pokój z meblami, usługą i samowarem, od 1 marca do wynajęcia. Ulic Marszałkowska 139, m. 5. 5486

Pokój suchy i widny zaraz do wynajęcia za 8 rs. miesięcznie. Królewska 49, mieszkania 19. 5542

Pokój frontowy, umebłowany, do wynajęcia, może być z życiem. Bracka 9, 2-e pięt. 5415

Pokój do wynajęcia. Wiadomość: Niecała 12, w sklepie M. Rybińskiej. 5479

Pokój umebłowany, jest do wynajęcia od 4 marca. Orla 2, parter. 5273

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, na pierwszym piętrze od frontu. Marszałkowska 114, róg Złotaj. 582r

Pokój umebłowany, z usługą, jest do wynajęcia od 1 marca. Ulica Świętokrzyska 43, mieszkania 18. 5468

Pokój umebłowany, z usługą, samowarem. Wspólna 42, mieszkania 15, od 11 zrana. Witwicka. 5756

Pokój z usługą, meblami lub bez, na żądanie obiady. Zielna 13, mieszkania 5, 1-sza brama. 5754

Pokój pierwszo-piętrowy, wejście przedpokojem; wygodny według żądania. Ulica Złota 4-4. 5762

Pokój umebłowany z przedpokojem, usługą, zaraz. Hoża 9, m. 52. 5738

Pokój frontowy, z wspólnym przedpokojem, na pierwszym piętrze, do wynajęcia. Nowolipie 15. 5684

Potrzebny od 1 kwietnia: obszerny pokój z przedpokojem lub dwa pokoje na parterze w schludnym domu w śródmieściu. Oferty pisemne uprasza się nadsyłać do hotelu Angielskiego mieszkania 1. 5421

Pokój umebłowany, z oddzielnym wejściem do nającia. Chłodna 8, m. 3. 5601

Sklepek z dużym pokojem za rs. 12 miesięcznie. Zytņa 4. 5215

Szukam pokoju. Pożądane: oddzielne wejście, obiady. Oferty pod „Pokój” przyjmuje Kurjer. 5770

Włodzimierska ulica 2. Siedem pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, piwnica i góra wspólna, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze od ulicy Włodzimierskiej, każdego czasu. 311r

Zaraz dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro, rs. 14 kop. 50. Pokój z przedpokojem, frontowy, rs. 11 kop. 20 miesięcznie. Jerozolimka 27. 5715

6 pokoi w wszelkich nowoczesnych wygodami. Ulica Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 4933

Doniesienia rozmaite.

A Portfele teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufarów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

A zakiety. Pracownia Siostr Badior przyjmuje do roboty zakiety i okrywki z powierzonych materiałów, jako też wykonywa je z własnych. Fasony najnowsze. Erywańska 9, mieszkania 4. 4735

A kuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swojej specjalności. Złota 16, m. 4. 5694

A wielka wyprzedaż coroczna przedświąteczna towarów wysortowanych, lamp, szkła, fajansu, porcelany, kryształów, jakoteż ulubionych talerzy kamiennych angielskich nietukających się. Szklanki, kielszki, talerze od kop. 5. Serwisy stolowe na 12 osób, fajansowe rs. 16—20. Porcelanowe rs. 45, 48—50, do umywalki rs. 4,25—5, do kawy, herbaty rs. 4, 5—6. Lampy salonowe, biurowe wiszące, ścienna, świeczniki, kandelabry, żyrandole po bardzo obniżonych cenach. Wyprzedaż trwa codziennie i w kwietniową niedzielę w maga-

zynie Franciszka Kozłowskiego, (dawniej Podgórski), Rymska 7, róg Leszna. 5449

Ceny węgla niższe 90 kop. za korzec. Skład przy rogu Oboźnej i Krakow.-Przedm., w znanej posesji pod nazwą pałac Karasia wprost Kopernika, od Oboźnej 11. 5732

Dymienie kominów. Usuwamy za pomocą własnych nowo wynalezionych wentylatorów od 5 rubli za sztukę, z ustawieniem i gwarancją. — Firma „Gudronit.” Osuszanie mieszkań. A. Ciszewski, bndowniczy i S-ka. Wierzbowa 6. 4895

Grób murowany na Powązkach odstąpię. Wiadomość: Marszałkowska 143, mieszkania 12. 2902

Kantor mamek. Zgoda 6. 4671

Kaszki natychmiast ustępuje od Drażetki z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście 59, wprost resursy obywatelskiej. 546r

La Couronne, słynny francuzki lakier do „Lbucików”—sprzedaje się w składach materiałów aptecznych. 2628

Mops wabi się „Bibus” zaginął d. 24 b. m. Znalazca żechce odprow. iżi za nagrodą. Chmielna 21, m. 7. 5627

Mamka ze świeżym pokarmem, po pierwszym dziecku, poszukuje miejsca. Ulica Wiejska 11, mieszkania 6. 5604

Nagrody rs. 3. Wczoraj wieczorem o godzinie 8-iej w przejeździe tramwajem z stacji kolei Terespolskiej na plac Zygmunta zgubiony został notes nie przydatny dla nikogo tylko dla właściciela. Znalazca żechce oddać takowy za powyższą nagrodą na ulicę Solną pod 18, mieszkania 2. 5701

Nagrody rs. 5. W dniu wczorajszym zgubiony został kołczyk brylantowy z perłą. Zatem upraszam szanownego znalazcę w razie znalezienia o zgłoszenie się do p. Rablina Klepfusza: Żelazna-Brama 6. 5717

Najtańsze ubiory męskie i materiały na takowe poleca krawiec Chmurezyński. Nowogrodzka 30. 4377

Nadrabianie pończoch 30 kop.; tamże skarpetki od 30 kop. Świętokrzyska 35. 5342

Nauka pończoch w domu prywatnym, na miejscowej maszynie za 25 rs. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 7. 5430

Obiady prywatne na wyborowym maśle, cztery dania, kawa. Chmielna 3, m. 8. 5623

Obiady wyborne wydawane w prywatnym domu, przez pierwszorzędnego kucharza 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek mniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro front. 5757

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na różnego rodzaju powozy, sanki i t. p. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na konie. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na uprzęż. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na różne maszyny. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na meble. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na przedmioty dużej objętości. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na wszelkie towary. 4930

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mirosławski, Elektorzna 5. 571r

Suknie przyjmują się do roboty w magazynie Bogusławskiego. Zabia 4. 5593

Stolarz Radziszewski, Sienna 13, dokładnie repara je meble stare, antyki, tudzież wyrabia meble specjalne, czarne machonowe adrowane i inkrustowane z brzoźmi. 3488

Uczę kwiatów! Systemem francuzkim, warunki przystępne. Niecała 6, 6, mieszkania 15. 5760

Winiarnia „Krym,” Elektoralna 8, wprowadził śniadania tanie 15 kop. całodziennie. 5444

W przejeździe Nowym-Światem ku ulicy Wiejskiej zgubiono paczkę z blankietami i biletami wizytowymi, znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem do składu papieru p. Chodowieckiego, plac Teatralny, dom Neprosa. 5685

5 rs. nagrody. D. 26 zgubiony został kołczyk szafir, otoczony brylantkami wychodzący z sal redbutowych, idąc Niecałą, Saskim Ogrodem na Marszałkowską. Wiadomość: Widok 25, hotel Wiedeński, mieszkania 65. 5711

80 kopiejek pończochy bez szwu fil d’Ecosse, nie wypierające, najlepszy gatunku, bawelniane 55, wybór skarpetek; znaczenie bezlizny—resztę wyrobów wełnianych 50% niższej kosztu. Fabryka medalowana. Marszałkowska 129, oficyna. 5490